Cena numeru 15 groszy.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Pełna tabela wygranych loterji państwowej na str. 6-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, SOBOTA, 16 LIPCA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 195

STAN OBLĘŻENIA W NIEMCZECH

Minister von Gayl zabiega o wydanie dekretu, któryby upoważniał rząd do ogłoszenia stanu wyjątkowego. — Hindenburg dąży do złagodzenia walk wewnętrznych.

Berlin, 15 lipca.

Brak pozytywnych wiadomości o wyniku rozmów w Neudeck wywołuje w kołach politycznych pewne zdenerwowanie, będące podłożem rozmaitych przypuszczeń.

W kołach niemiecko - narodowych panuje nadal przekonanie, że Hindenburg z naciskiem opowie się za zarządzeniami, mającemi na celu

złagodzenie walk wewnętrzno-politycznych, przybierających formy terorystyczne.

Odnośne decyzje zapaść mają w dniu dzisiejszym.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy von Gayl opuszcza dziś Neudeck, podczas gdy kanclerz Papen pozostanie tam do soboty. Obu ministrów zaprosił Hindenburg na polowanie.

W kołach rządu pruskiego nie liczą się z możliwością mianowania komisarza dla Prus, przed wyborami do Reichstagu.

Dążeniem Gayla w obecnej chwili jest niezaostrzanie konfliktu z rządami krajów Rzeszy. **Raczej należałoby się liczyć z ogłoszeniem stanu oblężenia, czego domagają się narodowi socjaliści.**

Według obiegających pogłosek, Gayl zabiega u Hindenburga o uzyskanie podpisu pod dekretem, upoważniającym rząd do takiego kroku.

Narodowo-socjalistyczny prezydent Landtagu pruskiego, Kerrl, oświadczył, że skieruje do kanclerza Rzeszy pismo, w którem zażąda zmiany stosunków w Prusach.

Narodowi socjaliści domagają się, aby rząd Rzeszy przywrócił w państwie ład publiczny, jeżeli nie uda się inaczej, przez ogłoszenie stanu wyjątkowego.

Burmistrz Berlina pobity przez bezrobotnych.

Berlin, 15 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na tle redukcji zapomóg doszło w Berlinie i Weimarze do zaburzeń bezrobotnych. W Weimarze poturbowany został nadburmistrz, w Berlinie zaś bezrobotni pobili kilku urzędników urzędu opieki społecznej.

Tłum zaatakował czynnie wezwaną na pomoc policję, która odpowiedziała salwą. Dopiero po nadejściu posiłków udało się przywrócić spokój. Szereg osób zostało aresztowanych.

Do zaburzeń doszło dziś w Berlinie przed willą znanej opiekunki ociemniałych na wojnie p. Iehne. Znaczna grupa narodowych socjalistów nie dopuściła p. Iehne i rozproszyła zgromadzoną publiczność, złożoną ze znanych antykwarjuszy. Zaalarmowana policja dokonała szeregu aresztowań.

Oprócz powyższych incydentów ub. doby miały miejsce krwawe starcia uliczne w różnych miejscowościach niemieckich, na skutek których jest wielu rannych.

Robotnicy nocują w fabryce

i odmówili opuszczenia gmachu, póki dyrekcja firmy „Krusche i Ender" nie cofnie zarządzenia.

Strejk jest prowadzony bez udziału związków.

Pabjanice, 15 lipca.

(i) Strejk włoski w zakładach przemysłowych Kruschego i Endera w Pabjanicach, trwa w dalszym ciągu. Onegdajszej nocy

w fabryce nocowało 2000 robotników.

Gdy jednak wczoraj rano dyrekcja fabryki obwieściła, że prawdopodobnie wszyscy zredukowani robotnicy zostaną po 13 tygodniach, t. j. po wyczerpaniu przez nich zasiłków, przyjęci do pracy, 1500 robotników opuściło gmach fabryczny.

W fabryce pozostało jednak przeszło 500 robotników, którzy oświadczyli, że wyjdą jedynie w tym wypadku, jeśli dyrekcja złoży pisemne zobowiązanie, że

przyjmie ich z powrotem w sezonie zimowym.

Wobec powyższego, odbyło się posiedzenie zarządu zakładów przemysłowych, na którem postanowiono

zamknąć całkowicie zakłady fabryczne oraz zwrócić się do policji z prośbą o usunięcie robotników.

Bezpośrednio po tem, na murach fabrycznych ukazały się komunikaty dyrekcji, iż, wobec zastosowania przez robotników teroru i samowolnego porzucenia pracy, zamknięte zostają aż do odwołania przędzalnia, tkalnia i wykończalnia. Równocześnie dyrekcja uprzedziła 800 robotników, którzy dotychczas pracowali w t. zw. bielniku, a którzy nie porzucili jeszcze pracy, że z chwilą podjęcia przez nich próby teroru,

zostaną oni natychmiast zwolnieni z pracy.

Niezależnie od tego, dyrekcja zwróciła się do związków zawodowych, komunikując im, że uważa umowę z robotnikami za rozwiązaną z winy robotników, wobec czego po uruchomieniu zakładów, co nastąpi po całkowitem uspokojeniu się, robotnicy będą musieli starać się o przyjęcie ich do pracy.

W międzyczasie komenda policji w Pabjanicach, do której zwróciła się dyrekcja o interwencję, po stwierdzeniu, że robotnicy znajdujący się w fabryce, zachowują się zupełnie spokojnie i nie czynią żadnych szkód, nie zarządziła usunięcia ich siłą z fabryki, oświadczając, że może to uczynić tylko w wypadku naruszenia przez nich spokoju lub uszkodzenia mienia. Natomiast przed fabryką ustawiono silne posterunki policyjne, aby

zapobiec jakimkolwiek ekscesom.

Związki zawodowe pragnęły uratować sytuację i skłonić dyrekcję do cofnięcia zawiadomienia, rozwiązującego umowę z robotnikami. W tym celu przedstawiciele związków odbyli narady z delegatami fabrycznymi, by za ich pośrednictwem nakłonić robotników do opuszczenia fabryki. Namowy te okazały się jednak bezskuteczne. Robotnicy, którzy otrzymują kilka razy dziennie posiłek od swych rodzin,

odmówili kategorycznie spełnienia prośby związków i dyrekcji.

***

W godzinach wieczornych strejkujący robotnicy, znajdujący się poza murami fabryki, dowiedziawszy się o zarządzeniach dyrekcji, zwołali wiec, poczem **pochodem ruszyli pod gmach fabryczny,** usiłując gwałtem wtargnąć przez bramę i parkany na dziedziniec fabryki.

Silny oddział policji zatrzymał nacierający tłum, i bez uciekania się do broni palnej, przy zastosowaniu t. zw. bomb łzawiących, **tłum rozproszono.**

W związku z temi wypadkami, dokonano kilku aresztowań.

#

Do późnego wieczora sytuacja na terenie fabryki nie uległa zmianie. 500 robotników pozostało znów na noc w murach fabrycznych.

Zapowiedziana interwencja insp. pracy, Wojtkiewicza, nie doszła do skutku, albowiem strejk w firmie Krusche i Ender prowadzony jest

bez udziału związków zawodowych.

Wyprawa hitlerowców na Litwę

Zatrzymanie dwuch wysłanników

Kowno, 15 lipca.

(t) Na litewskiej stacji granicznej z Niemcami zatrzymano braci Meszkat w pełnym rynsztunku bojówek hitlerowskich, przy których znaleziono ulotki hitlerowskie. Bracia Meszkat przez całą drogę wznosili okrzyki „Heil, Hitler!"

W czasie przesłuchania na policji zatrzymani oświadczyli, że jadą do wuja, zamieszkałego na Litwie, jednakże nie znaleziono przy nich żadnych dowodów, potwierdzających to zeznanie.

Warszawa, 15 lipca.

Dnia 15 b. m. odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu uroczyste pożegnanie ustępującego wiceministra Kożuchowskiego, który przechodzi z dniem 1 września do Banku Gosp. Krajowego.

Do ustępującego wiceministra przemówił imieniem kolegów, minister Zarzycki, podkreślając w słowach nacechowanych serdecznością zasługi, wicemin. Kożuchowskiego, położone w ciągu 6-letniej pracy.

Minister Zarzycki w Gdańsku

dokona inspekcji urządzeń portowych.

Warszawa, 15 lipca.

(B) Dzisiaj wieczorem wyjechał z Warszawy do Gdańska minister przemysłu i handlu, gen. dr. Ferdynand Zarzycki, w towarzystwie kilku wyższych urzędników ministerjalnych. **Podróż ministra d-ra Zarzyckiego do Gdańska jest podróżą służbową i celem jej jest dokonanie inspekcji portu gdańskiego, jego urządzeń i organizacyj oraz obejrzenie robót nad wzmocnieniem sąsiadującego z Gdańskiem wybrzeża polskiego.**

Podróż ta niema oczywiście charakteru żadnej demonstracji, jak już przypisuje jej to prasa niemiecka, ale odbycie jej **wchodzi ściśle w zakres obowiązków polskiego ministra przemysłu i handlu, któremu podlegają również wszystkie sprawy morskie.**

Polska na erenie portu gdańskiego ma specjalne prawa i przywileje. Część eksportu polskiego idzie przez port gdański, a w zarządzie portu Polska ma połowę stanowisk. Jak wiadomo, port gdański zarządzany jest przez radę portu, złożoną w połowie z przedstawicieli Polski i w połowie z przedstawicieli Gdańska, pod przewodnictwem neurtalnego prezydenta, którym jest obecnie obywatel szwajc., dr. Benzinger.

Minister dr. Zarzycki pozostanie w porcie gdańskim przez cały dzień jutrzejszy, a następnie uda się na Hel i do Gdyni, również w celach inspekcyjnych.

W Gdańsku minister dr. Zarzycki złoży wizytę komisarzowi generalnemu Rzplitej, d-wi Karolowi Papee oraz prezydentowi rady portu, d-rowi Benzingerowi. **Prezydentowi senatu gdańskiego, d-rowi Ziehmowi oraz wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów, hr. Gravinie, minister dr. Zarzycki ma przesłać bilety wizytowe zamiast wizyty.**

UKŁAD o NOWEJ ENTENCIE

został rozszerzony również na Belgję i Włochy. — Min. Simon zaprasza pozostałe kraje do udziału w zawartem porozumieniu angielsko-francuskiem.

Liga Narodów zwoła światową konferencję gospodarczą.

Genewa, 15 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Rada Ligi Narodów zebrała się dziś po poł. pod przewodnictwem p. Matosa. Polskę reprezentował charge d'affair delegacji polskiej p. Gwiazdowski.

Na początku posiedzenia, Simon złożył deklarację **w sprawie inicjatywy francusko-angielskiej. Minister Simon przypomniał, że chodzi tu o zaproszenie uczynione przez Francję i W. Brytanję przyjęcia metod szczerej i otwartej dyskusji we wszelkich sprawach, których pochodzenie byłoby analogiczne do spraw załatwionych tak pomyślnie w Lozannie i które dotyczą zagadnień europejskich.**

Min. Simon podkreślił raz jeszcze, że chodzi jedynie o zachęcenie do szczerej wymiany poglądów na tematy trudnych problemów, któreby mogły wyłonić się w państwach europejskich.

Deklaracja niema nic wspólnego z kwestjami pozaeuropejskiemi. Min. Simon wyraża zadowolenie z **przystąpienia rządów włoskiego i belgijskiego do układu francusko-angielskiego i podkreśla, że zaproszenie nie ogranicza się do państw zapraszających na konferencję lozańską, lecz że jest otwarte do przystąpienia wszystkim państwom europejskim.**

W konkluzji min. Simon oświadcza, że autorzy deklaracji zapraszając do wstąpienia do porozumienia angielsko-francuskiego działają w pełnej lojalności w stosunku do przepisów wstępu do paktu i w nadziei, że deklaracja ta przyczyni się do wzmocnienia wpływów Ligi.

Niema mowy o stworzeniu jakiejkolwiek nowej organizacji. Chodziło jedynie o ułatwienie prac komitetowi europejskiemu Ligi. Mam nadzieję — zakończył min. Simon — że deklaracja ułatwi zaufanie i współpracę europejską. Składam ten raport po dokonaniu wysiłków, aby Rada mogła w pełni zrozumieć nasz cel, którym jest **przygotowanie drogi do stworzenia zgody pomiędzy członkami rodziny europejskiej.**

Genewa, 15 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dalszym ciągu posiedzenia Rady Ligi Narodów zajmowano się rezolucją konferencji lozańskiej, **zapraszającą Ligę do zwołania światowej konferencji monetarnej i gospodarczej i przyjęła w tej sprawie rezolucję zaproponowaną przez reprezentanta W. Brytanji sir Johna Simona.**

Wobec tej rezolucji Rada zastosuje się do życzenia wyrażonego przez konferencję lozańską, aby Liga Narodów zwołała konferencję monetarną i gospodarczą. Rada decyduje powierzyć komitetowi Rady, który nie przesądzając misji powierzonej przez konwencję lozańską komisji ekspertów, powziąć ma decyzję o charakterze praktycznym dotyczącym zwołania konferencji t. j. miejsca daty i t. d.

Komitet składać się będzie z reprezentantów rządów - członków Rady, którzy wystosowali zaproszenia na konferencję lozańską oraz członków Rady, którzy są sprawozdawcami komisyj gospodarczych i finansowych. Komitet będzie mógł dokooptować przedstawicieli innych państw.

Dalej Rada zatwierdziła decyzję konferencji lozańskiej powierzenia komisji ekspertów utworzenia zgodnie z aneksem 5-tym konwencji lozańskiej wstępnego przestudjowania spraw przedłożonych konferencji.

Rada wzywa w szczególności te komisje do opracowania dla konferencji projektu porządku dziennego z uwagami. Dalej Rada wzywa przewodniczącego komitetu rady do wyznaczenia po porozumieniu się ze swymi kolegami trzech osobistości zakwalifikowanych przez ich kompetencje ekonomiczne dla zasiadania w podkomitetach utworzonych przez komisję ekspertów. Rada wzywa dalej międzynarodowe biuro pracy i międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie do oddania do dyspozycji komisji ekspertów swych organizmów technicznych. Wreszcie rezolucja przewiduje, iż liczba członków komisji ekspertów będzie mogła być powiększona.

Przyjęcie rezolucji poprzedziła dłuższa dyskusja, **w toku której reprezentant Polski p. Gwiazdowski wyraził zgodę rządu polskiego na plan prac przygotowawczych do światowej konferencji monetarnej i gospodarczej zaproponowany przez W. Brytanje i podkreślił, że rząd Polski przywiązuje do tej konferencji jaknajwiększą wage.**

Kopalnie redukują masowo górników

Nowe wnioski przemysłowców złożone komisarzowi demobilizacyjnemu

Katowice, 15 lipca.

W związku z przeniesieniami, jakie nastąpić miały w kopalniach „Wspólnoty Interesów", a mianowicie na kopalni „Mysłowice" i kopalni „Ferdynand", zapanował duży chaos.

Jak wiadomo, kopalnia „Ferdynand" w najbliższych dniach ma zostać zamknięta, zaś 800 robotników ma być przeniesionych na kopalnię „Mysłowice". Jednocześnie z kopalni „Mysłowice" miało być zwolnionych z dniem dzisiejszym kilkuset robotników; przyczem sporządzono już listy redukcyjne, zaakceptowane przez komisarza demobilizacyjnego. Tymczasem dzisiaj, kiedy na kopalnię „Mysłowice" zgłosili się ludzie, którzy w myśl zleceń komisarza demobilizacyjnego mieli pozostać przy pracy, nie wpuszczono ich wcale na teren kopalni, oświadczając, że oni właśnie są zredukowani.

Zauważyć należy, że wśród tych ludzi znajduje się wielu zasłużonych powstańców śląskich.

To niesłychane zarządzenie dyrekcji, rzecz zrozumiała, oburzyło do żywego robotników. W związku z tem sekretarz związku górników, interwenjował dzisiaj u komisarza demobilizacyjnego. Inż. Seroka natychmiast interwenjował w dyrekcji kopalni, która swe niesłuszne zarządzenie cofnęła i robotnicy kopalni „Mysłowice" uwzględni na liście pracy, powrócili jeszcze dzisiaj na kopalnię.

⁂

Dzisiaj odbyła się u komisarza demobilizacyjnego konferencja w sprawie zgłoszonego przez gwarectwo węglowe „Ruda" wniosku o redukcję 40 osób z kopalni „Eminencja". Komisarz demobilizacyjny po dłuższej dyskusji zgodził się na zredukowanie 30 osób.

W dalszym ciągu odbyła się konferencja w sprawie redukcji na kopalni „Knurów", należącej do Skarbofermu, załogi obserwacyjnej w liczbie 155 osób. Po dłuższej dyskusji komisarz demobilizacyjny zgodził się na redukcję 50 ludzi, lecz pod warunkiem, że jeżeli specjalna komisja, złożona z przedstawicieli komisarza demobilizacyjnego i wyższego urzędu górniczego, która zbada stan kopalni na miejscu, uzna tę redukcję za słuszną. W przeciwnym razie redukcja ta zostanie cofnięta.

W tymże dniu odbyła się konferencja w sprawie kopalni „Charlotta", która zgłosiła wniosek redukcyjny 74 robotników. Sprawę tę odesłano do specjalnej komisji, która zbada na miejscu stan tej kopalni. Kopalnia „Charlotta" należy do rybnickiego gwarectwa węglowego „Ruda".

Następnie odbyła się konferencja w sprawie zamierzonej redukcji 39 robotników na kopalni „Anna" w Pszowie. Komisarz demobilizacyjny połączywszy konferencję w sprawie „Charlotty" z kopalnią „Anny", które należą do tej samej spółki węglowej, zgodzi się na przekazanie 27 robotników z kopalni „Charlotta" na „Annę" od 1 sierpnia rb. a zezwolił na zredukowanie tylko 7-iu robotników.

⁂

W dniu dzisiejszym wpłynęły do komisarza demobilizacyjnego następujące wnioski redukcyjne: huty „Baildon" — o redukcję 50 robotników z dnia 31 lipca, oraz sp. akc. Giesche, która ma zredukować również z dn. 31 bm. 72 robotników z szybu „Carmer" w Nikiszowcu.

Pozatem wpłynęło jeszcze kilka wniosków drobniejszych.

Wypowiedzenie umowy taryfowej cofnięte

w hutach żelaza, cynku, ołowiu i srebra

Katowice, 15 lipca.

W dniu dzisiejszym związek zawodowy robotników otrzymał pismo od związku pracodawców górnośląskich przemysłu górniczo - hutniczego, w którym ten ostatni związek komunikuje, że wycofuje wypowiedzenie umowy taryfowej dla 1) górnośląskich hut żelaza, 2) górnośląskich hut cynku włącznie z prażalniami, z fabrykami kwasu siarkowego, fabrykami szamoty i mufli, dla górnośląskich walcowni cynku, prasowni huty „Teresy" oraz dla huty ołowiu Walter - Chranek i dla państwowej huty ołowiu i srebra w Strzybnicy, 3) dla zakładów chemicznych i 4) dla górnośląskich koksowni.

Przed kilku dniami donosiliśmy o podobnem wycofaniu wypowiedzenia umowy taryfowej dla przemysłu górniczego. Widocznie więc przemysłowcy poczuli się słabi, skoro dobrowolnie zrezygnowali z walki.

Cofnięcie wypowiedzenia umowy taryfowej jest dużem zwycięstwem klasy pracującej i może nasunąć przypuszczenia, że przemysłowcy górnośląscy zrezygnowali wreszcie z oszczędności kosztem nędznych płac robotniczych. Wyrazić należy życzenie, ażeby wreszcie zaczęli oszczędzać na olbrzymich płacach dyrektorskich.

Huta „Pokój" wymówiła pracę

400 robotnikom

Katowice, 15 lipca.

W dniu dzisiejszym w hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu wypowiedziano pracę 360 robotnikom. Na przeprowadzenie redukcji w tej wysokości huta „Pokój" miała zgodę komisarza demobilizacyjnego.

Zaznaczyć jednak należy, że w chwili, kiedy dyrekcja huty postawiła wniosek o redukcję i w chwili, kiedy wniosek ten był rozpatrywany przez komisarza demobilizacyjnego, huta „Pokój" znajdowała się w stanie poważnego kryzysu wewnętrznego z powodu braku zamówień i okresu przejściowego, spowodowanego przejęciem huty przez nadzór sądowy. W międzyczasie jednak huta „Pokój" uzyskała nowe zamówienia zarówno zagraniczne tak i wewnętrzne, osiągając kilka miljonów złotych.

Rzecz zrozumiała, że wobec takiego stanu rzeczy wyrzucenie na bruk blisko 400 robotników nie wydaje się konieczne. Nie wątpimy też, że sprawą tą zajmie się ponownie p. komisarz demobilizacyjny i cofnie wydaną poprzednio zgodę na redukcje.

Sobieraj i Szmidt w kajdanach

przewiezieni zostali na Święty Krzyż.

Warszawa, 15 lipca.

W dniu wczorajszym z dworca głównego **specjalnym wagonem t. zw. „więzienką", odtransportowano z Warszawy do ciężkiego więzienia na Świętym Krzyżu, 27 więźniów.**

Wśród nich **znajdowali się zabójcy ś. p. Eugenjusza Gettera, Stefan Sobieraj i Jan Szmidt.**

Na dworcu zjawiły się ich rodziny.

Obaj więźniowie **przebrani byli już w szare mundury więzienne i skuci byli kajdanami za ręce i nogi.** Mimo to, nie tracili humorów. Uspakajali rodziny, które zebrały się na dworcu, a w chwili odjazdu pociągu, zaczęli śpiewać: „O, cześć **wam panowie magnaci..."**

Święty Krzyż, do którego przewieziono skazańców, ma opinję najcięższego więzienia w Polsce.

Ongiś, przed kilku laty, sejmowa komisja, powołana dla badania stanu więziennictwa w Polsce, uznała, iż warunki zdrowotne są tam bardzo ciężkie i duży procent więźniów umiera na gruźlicę.

Ponieważ adwokaci Hofmokl-Ostrowscy **zamierzają wnieść starania o rewizję procesu, przeto spodziewane jest, że wniosą podanie o przewiezienie skazańców z powrotem do więzienia mokotowskiego w Warszawie.**

Koszty budowy

portu gdyńskiego.

Warszawa, 15 lipca.

W ciągu bieżącego sezonu przy budowie portu gdyńskiego, pierwsza partja robót została już ukończona, tak, że znacza część portu oddana jest do użytku. Obecnie chodzi jedynie o wykończenie dalszych części tego wielkiego dzieła.

Jak się dowiadujemy, została ostatnio podpisana umowa, mocą której dalsza część robót ma być wykończona do roku 1931. Roboty te będą kosztowały około 70 milj. złotych. Należy zauważyć, że port gdyński daje gospodarce polskiej oszczędności około 350 milj. zł. rocznie, które, nie mając własnego portu, musielibyśmy płacić za przewozy koleją, oraz za przeładunki i inne wydatki, związane z wymianą towarów z zagranicą.

HITLER-KIEREŃSKI.

Tygodnik paryski „Mouvements" podaje ciekawy i charakterystyczny wywiad z Ottonem Strasserem, przywódcą t. zw. Czarnego frontu. Strasser, dawny towarzysz Hitlera, **wyparł się hitleryzmu** i stworzył grupę, która ma symbolizować w jego mniemaniu prawdziwy kierunek rewolucyjny i narodowo-socjalistyczny.

Strasser głosi pierwotne zasady Hitlera (a zarazem dawniejsze Mussoliniego). Pod względem społecznym domaga się on, jako socjalista, unarodowienia własności rolnej i środków produkcji. Jako narodowiec proklamuje **czystość rasową** społeczności niemieckiej, której „najwyższym nakazem jest dobro ogólne". Strasser dodaje, iż dla dobra Narodu „nie masz zby wielkiej ofiary, ani zbyt krwawej wojny, gdyż Niemcy muszą żyć".

Interwiewerowi francuskiemu oświadczył Strasser:

„72 proc. wyborców niemieckich opowiedziało się za obaleniem ustroju kapitalistycznego. Nasz ruch wyraża ich żądania i precyzuje je wbrew lub pomimo woli bonzów partyjnych, rządzących socjaldemokracją, hitleryzmem czy komunizmem. Rząd v. Papena, ostatni szaniec obronny kapitalizmu, ustąpi wkrótce miejsca Hitlerowi, **niemieckiemu Kiereńskiemu** (podkr. nasze) który będzie probował pogodzić wodę z ogniem, stworzyć kompromis między konserwatyzmem a rowelucją. Po tym efemerycznym debiucie **wybije nasza godzina, godzina rewolucji narodowej**".

— Jak wyobraża pan sobie przyszłe stosunki między Niemcami a Francją? — pada pytanie.

— Wyobrażam je sobie w postaci aljansu. W obliczu wielkich i zamkniętych w sobie systematów ekonomicznych, jak Imperjum brytyjskie lub blok rosyjsko-syberyjski, musi bezwzględnie dojść do skutku **blok europejski.** Blok ten będzie musiał walczyć o swój byt.

Strasser dodaje na zakończenie formułę ideologiczną:

— **Niema człowieka, człowiek nie egzystuje. Istnieją Francuzi, Niemcy, Murzyni. Niema ludzkości, nie istnieje ona, istnieją natomiast i żyją społeczeństwa, które rozwijają się i bytują według pewnych, określonych praw.**

Z wyjątkiem dwuch zdań — o aljansie francusko-niemieckim i o Hitlerze jako Kiereńskim — wszystko inne jest u Strassera starą, odgrzewaną potrawą, echem dawnych teoryj nacjonalistycznych podanych w odmiennym sosie frazeologicznym. Nie brak też i jawnych bzdur, które Strasser odziedziczył po ich ojcu duchowym, analfabecie Hitlerze. Określenie Hitlera jako Kiereńskiego „trzeciego Cesarstwa" jest natomiast i ścisłe i trafne. W innych zupełnie warunkach niż Kiereńskii Hitler już dzisiaj stosuje taktykę oportunistyczną. Swoje stanowisko w partji, swój prestiż utrzymuje on, przechylając się zawsze w razie konfliktów wewnętrznych na stronę żywiołów radykalniejszych. Dlaczego? Dlatego, że jest **to silniejsza frakcja.** W ogólnej zaś taktyce politycznej stosuje chwyty, które pozawalają mu odsuwać się coraz dalej od pierwotnych haseł i zasad, zapożyczonych i wyłapanych gdzie się dało — **od Marksa, od Engelsa, nawet od Lenina.** Dlatego właśnie opuścił go Strasser.

Hitler chce w sposób legalny pogodzić żądania mas z żądaniami sfer posiadających i rządzących. Strasser sądzi słusznie, że kompromis ten nie uda się po dojściu Hitlera do władzy. Gra sił społecznych w Niemczech jest już dzisiaj zbyt wielka, parcie ich na kierunek polityki zbyt mocne, by Hitlerowi z pomocą gen. Schleichera nawet udało się opanować, jak chce, te żywioły.

Wyznanie Strassera w kwestji aljansu francusko-niemieckiego jest o tyle ciekawe, że zbiega się ono z projektami i chęciami von Papena, Rechberga i innych. Charakterystyczny jest przytem fakt, że t. zw. wielka prasa paryska, pisma, na które wywierają wpływ wielkie organizacje przemysłu francuskiego metalurgicznego i hutniczego, przyjęła odrazu rząd von Papena bardzo przyjaźne, okazując mu tyle względów, co żadnemu innemu rządowi Rzeszy.

Półoficjalny „Temps" np., w którym od pewnego czasu ma duży głos naczelna organizacja metalurgji francuskiej Comite des Forges" pisał po nominacji rządu v. Papena:

„Ten Niemiec, w fizjognomji którego trudno się dopatrzeć cech germańskich, włada francuskim, jak rodowity Francuz".

Dziennik „Paris-Midi" swierdza to samo, dodając, że, p. von Papen jest gentlemanem. A dalej w artykule p. Romier znajdujemy zdanie takie: „W razie dyktatury w Niemczech, mielibyśmy narzie spokój, gdyż rząd Rzeszy miałby dosyć kłopotów u siebie w domu, by szukać ich jeszcze nazewnątrz". „Nowy kanclerz ma złą prasę w krajach anglosaksońskich, i to nietylko dla swej przeszłości z czasów wojny, ale i dlatego, **że cieszy się reputacją polityka dążącego do porozumienia i zbliżenia z Francją".**

Dzienniki jak „Paris-Soir", „Petit Parisien", „Matin", „Volonte", nawet „Journal des Debats" wyrażały się z widoczną sympatją o v. Papenie i o jego planach. Ba, wychodzący w Marsylji „Petit Meridional" zapędził się tak daleko, iż napisał: „Tak ,v. Papen jest imperialistą niemieckim w całem znaczeniu tego słowa, ale nie jest tak głupim gallofobem, jak inni imperialiści niemieccy. Zasługą jego jest, iż **dąży do porozumienia i zbliżenia z Francją na drodze bezpośrednich układów.** Gdyby mu tylko pozwolono, Francja i Niemcy zawarłyby, nie oglądając się na Anglję i Amerykę, układ któryby pozwolił im rozciągnąć hegemonję militarną nad całym światem".

Na południu jedzą potrawy na gorąco. Tak prędko nie sprawdzają się złote sny o potędze.

Ale te wędrówki i pielgrzymki przyjaciół i wrogów Hitlera-Kiereńskiego nad Sekwaną znalazły jakiś rezonans w Lozannie. Jaki? — nie jest to jeszcze wyraźne. Ale że jakaś nowa nuta zabrzmiała w „koncercie" europejskim, o tem świadczy pośrednio niezwykła forma zwrócenia się rządu Sowietów do Stanów Zjednoczonych w postaci przygotowywanego przemówienia radjoiskrowego Stalina. O uznaniu Sowietów de jure przez Stany Zjednoczone mówi się w prasie amerykańskiej coraz więcej i coraz częściej.

Jakiego przesunięcia w polityce mocarstw europejskim odpowiednikiem jest apel Sowietów do Stanów Zjednoczonych?

W. P—ski.

Kupiec oskarzony o napad

i grabież 34 tysięcy dolarów. — Prokurator wydał nakaz aresztowania właściciela biura „Icar".

Sensacyjna afera w Warszawie.

Warszawa, 15 lipca.

Sfery finansowe stolicy poruszone są do głębi **niezwykłą aferą, której bohaterami są znane na terenie operacyj pieniężnych postacie handlowców i—hochsztaplerów na wielką skalę...**

Tym razem, afera wspomniana wywodzi się ze

znanego „biura podróży i koncertów", prosperującego w hotelu Europejskim pod firmą „Icar".

Sprawa przedstawia się w ten sposób: — Do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, wpłynęła skarga, podana przez Henryka Steinbergera (Kupiecka 4), znanego handlowca.

Otóż Marek Bajer, współwłaściciel biura „Icar" w Warszawie, Michel i Samek bracia Wisznia, obywatele polscy, zam. stale w Wiedniu oraz szwagier ich Teodor Litner (Wiedeń), prowadzili tranzakcje arbitrażowe. Ponieważ

brakowało im kapitału,

zwrócili się przeto, za pośrednictwem Stanisława Bajera, Samuela Minca i Abrama Szteingartena, zam. stale w Warszawie — do Henryka Steinbergera, o sfinansowanie dla nich i nabywanie cudzoziemskich papierów procentowych, które będą z dużym zyskiem sprzedawane na rynkach zagranicznych.

W końcu kwietnia r. b. Steinberger **nabył na 90,000 dolarów nominalnej wartości różnych papierów, które zostały sprzedane przez bankiera z Budapesztu, Imre Grossa — za 40.000 dolarów.**

Dnia 9 maja r. b. Litner podjął się przewieźć z Węgier do Polski 22,000 dolarów. Na granicy węgiersko-rumuńskiej L. oświadczył jadącemu z nim Steinbergerowi, że bojąc się trzymać przy sobie pieniądze, gdyż istnieją przepisy dewizowe, ukrył gotówkę w pewnem miejscu w wagonie.

Mimo to — jak zeznaje Litner — **straż graniczna miała pieniądze zabrać.**

Steinberger, chcąc uratować resztę pieniędzy, dnia 14 maja r. b. wyjechał z Budapesztu do Polski, zabierając z sobą 12,000 dolarów w banknotach i czekach. W pociągu przed granicą węgiersko-czeską, S. — jak zeznaje w skardze — **został napadnięty w wagonie sypialnym (jadąc w przedziale razem z Litnerem) przez Marka Bajera, który bił go i krzyczał: „dawaj pieniądze!" Steinberger, pod strachem wydał 12.000 dolarów.**

Po tym fakcie

Bajer wraz z Litnerem, zbiegli.

Ponieważ, jak ustalono, straż graniczna żadnego protokułu o zabraniu 22.000 dolarów nie sporządziła, przeto w związku z tym napadem, Steinberger oskarża Bajera, że wraz z braćmi Wiszniami i Litnerem zamówili się i w ten sposób ograbili go. — Prokurator, po zapoznaniu się ze sprawą, **nakazał aresztowanie osławionego „handlowca", Marka Bajera, co zostało wykonane dnia 13 b. m.**

Jednocześnie sąd okręgowy uznał Steinbergera za poszkodowanego, wydając tymczasowe **zabezpieczenie na 270,000 zł.,** nakładając pieczęcie na safesach Bajera w P. K. O. i na konta jego w bankach.

Nowy kodeks karny

opublikowany w „Dzienniku Ustaw".

Warszawa, 15 lipca.

W „Dzieniku Ustaw" Nr. 60, z dnia 15 lipca r. b., opublikowane zostało, na podstawie art. 44 Konstytucji i ustawy z dnia 17 marca 1932 roku, rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, zawierające nowy polski Kodeks Karny.

Nowy polski Kodeks Karny składa się z dwóch części: ogólnej i szczególnej, 42 rozdziałów oraz 295 artykułów.

Wykonanie Kodeksu Karnego poruczone zostało ministrowi sprawiedliwości, rozporządzenie zaś zawierające Kodeks Karny, wchodzi w życie z dniem 1 września r. b. równocześnie z przepisami, wprowadzającemi Kodeks Karny i Prawo o Wykroczeniach.

W tym samym Dzienniku Ustaw, opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o przepisach, wprowadzających Kodeks Karny i Prawo o Wykroczeniach, które postanawia, że z dniem wejścia w życie Kodeksu Karnego i Prawa o Wykroczeniach, tracą moc przepisy karne, dotyczące przedmiotów unormowanych w Kodeksie Karnym i w Prawie o Wykroczeniach. Tracą moc obowiązującą wraz z ustawami wprowadzającemi Kodeks Karny z 1903 roku z wyjątkiem art. 292—309, 318—324, 348-353, 624—627 i 630—634; Powszechna Ustawa Karna z 1852 roku; Kodeks Karny z 1871 roku.

W tym samym Dzienniku Ustaw opublikowane zostało również rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zawierające Prawo o Wykroczeniach.

Pos. Piestrzyński ze stronnictwa Narodowego

pobity został w czasie zajść w Kaliszu.

Warszawa, 15 lipca.

(B) Obecnie dopiero okazuje się, że w Kaliszu w dn. 29 czerwca r. b. podczas rozpraszania przez policję demonstracji studentów z Obozu Wielkiej Polski, **pobity został pałkami gumowemi poseł na sejm, Ryszard Piestrzyński ze stronnictwa narodowego.**

Dotychczas nic nie było o tem wypadku wiadome. Dopiero dzisiaj prez klubu narodowego, prof. Rybarski, **wystosował do marszałka sejmu, dr. Świtalskiego pismo, w którem podaje do jego wiadomości fakt pobicia posła Piestrzyńskiego, wskazując jednocześnie, że pobicie nastąpiło pomimo oświadczenia p. Piestrzyńskiego, że jest posłem.**

Prof. Rybarski powiada w liście do marszałka dr. Świtalskiego, że podaje mu do wiadomości ten fakt wskazując, że według art. 11 regulaminu obrad sejmu, marszałek sejmu stoi na straży godności izby i posłów.

Marszałek dr. Świtalski przebywa obecnie na urlopie i prawdopodobnie pismo prof. Rybarskiego załatwi dopiero po powrocie.

Nicea, 15 lipca.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wysoka fala w Pillonie była przyczyną śmierci 50 do 100 osób. Dziś o bardzo wczesnej porze wzdłuż rzeki przeniosła się ogromna fala wodna i uderzyła o mosty, pod któremi, według twierdzeń policji, nocuje stale około 100 bezdomnych. Ustalono, że tylko 3 osobom udało się wydostać z fal. Wszystkich pozostałych fala prawdopodobnie rzuciła w otwarte morze. Kilkanaście okretów jest w poszukiwaniu trupów.

SPORT

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro jest następujący:

SOBOTA.

PIŁKA NOŻNA. Boisko Widzewskiej Manuf. godz. 18-ta: mecz o mistrz. klasy A: Turyści—ŁTSG. Boisko ŁKS-u przy Al. Unji o godz. 18-ej mecz o mistrzostwo kl. A: Hakoah—Wima. Boisko DOK o godz. 18 mecz o mistrz. kl. B: Makabi—Tur. Wszystkie powyższe mecze poprzedzą przedmecze rezerw.

GRY SPORTOWE. Boisko przy ul. Czerwonej od godz. 16 mecze o mistarz. w koszykówkę męską i żeńską. Boisko IKP przy ul. Ogrodowej od godz. 18-ej mecze klubów fabrycznych w siatkówkę i koszykówkę męską o puhar P. Prezydenta.

NIEDZIELA.

PIŁKA NOŻNA. Boisko DOK, o godzinie 18-ej mecz o mistrz. kl. A: WKS—Widzew. Boisko Widz. Manufaktury o godz. 18 mecz o mistrz. kl. A: Strzel. Kl. Sport.—Orkan; o godz. 10.30 Ikape—Sokół (Zgierz) — mecz o mistrz. kl. B. Boisko Kruszeender w Pabjanicach. o godz. 18-ej mecz o mistrz. kl. A: PTC—ŁKS Ib. Wszystkie powyższe mecze o mistrz. klasy A. poprzedzą przedmecze rezerw. Pozatem na boiskach łódzkich i prowincjonalnych zostaną rozegrane dalsze mecze o mistrz. kl. C.

GRY SPORTOWE. Boisko IKP przy ul. Ogrodowej od godz. 8.30 mecze o mistrzostwo w hazenę i szczypiorniaka. Boisko IKP od godz. 17-ej i boisko Zjednoczonych od godz. 18 mecze w grach sportowych o puhar Pana Prezydenta.

Impreza motocyklowo - lotniczo - gazowa. O godz. 9-ej z Pl. Wolności start do raidu motocyklowo-lotniczo-gazowego organizowanego przez ŁKM, LOPP i ŁKL.

Weissówna w Los Angeles

Startuje 2 sierpnia.

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia się Igrzysk olimpijskich dowiadujemy się, że start naszej największej „nadziei" olimpijskiej — pabjaniczanki Weissówny nastąpi w Los Angeles 2 sierpnia.

Program bowiem konkurencyj kobiecych w lekkoatletyce przedstawia się na Olimpjadzie następująco: 31 lipca — rzut oszczepem 1 sierpnia — przedbiegi, międzybiegi i półfinały biegu 100 mtr. 2 sierpnia — rzut dyskiem i finał 100 m., 3 sierpnia — przedbiegi i międzybiegi biegu 80 mtr. przez płotki, 4 sierpnia półfinał i finał 80 mtr. przez płotki, 6 sierpnia — przedbiegi sztafet 4×100 mtr. i 7 sierpnia — skok wzwyż i finał sztafety 4×100 mtr. Widzimy więc, że z konkurencyj żeńskich zostaną rozegrane na Olimpjadzie jedynie biegi na 100 m. i 80 mtr. płotki, sztafeta 4×100 mtr., skok wzwyż, rzut oszczepem i dyskiem. Pozatem ze sportów uprawianych przez kobiety odbędą się na Olimpjadzie od 6—12 sierpnia zawody pływackie, zaś 2 i 3 sierpnia zawody szermiercze (walki na florety indywidualne i drużynowe).

Wisła remisuje z Wackerem.

W dniu onegdajszym odbył się w Krakowie towarzyski mecz piłkarski między wiedeńskim Wackerem a tamtejszą Wisłą. Drużyna austrjacka zademonstrowała niezwykle wysoki poziom i przewyższała Wisłę techniką, zgraniem i kombinacją, tak że prasa krakowska wyraża się o gościach w samych superlatywach i uważa wynik uzyskany przez Wisłę za bardzo dla niej szczęśliwy.

Z KONSULATU AUSTRJACKIEGO.

Wizy austrjackie od dnia dzisiejszego udzielane będą znowu w konsulacie austrjackim, przy Wodnym Rynku nr. 2, w godzinach od 11 do 1 przedpoł.

Śmierć króla szewców.

Z SZYDŁEM w RĘKU. - PIERWSZE PRóBY BYŁY NIEPOMYŚLNE. - UMOWA BAT'I z ROBOTNIKAMI.—CORAZ TANIEJ i PRĘDZEJ.

100 tysięcy par butów dziennie.

(r) Jest parę nazwisk na świecie, przy wymawianiu których w umysłach ludzi rodzi się wyobrażenie czegoś potężnego, wielkiego, wychodzącego z granic szarej codzienności. Gdy mówiło się **„Ivar Kreuger"**, rysował się przed nami obraz potężnej, wszechświatowej organizacji, symbolizującej treść całego kapitalistycznego ustroju. Gdy mówi się **„sir Deterding"** również wstaje przed nami obraz takiej wszechświatowej organizacji, która dostarcza całemu światu benzyny i nafty. Nazwisko **„Ford"** jest dla nas upostaciowaniem światowego koncernu samochodowego. A nazwisko **„Bata"** kazało nam uzmysławiać sobie olbrzymie przedsiębiorstwa, dostarczające całemu światu obuwie.

Dziś gdy Tomasz Bata, stojący na czele olbrzymiego przedsiębiorstwa, nie żyje, można rzucić okiem na wielkie, minione życie tego człowieka.

Batę nazywano czeskim amerykaninem. Nie było w tej nazwie przesady. Wszystko bowiem co czynił Bata, czynił z **prawdziwie amerykańskim rozmachem.** Do wszystkiego stosował amerykańskie metody, amerykańskie zasady.

Był on potomkiem dynastji zwykłych szewców. Do 18-go roku życia siedział na taburecie w pracowni swego ojca **z szydłem w ręku.** Znudziło mu się to jednak i w roku 1894 wraz z bratem i siostrą, posiadając „kapitał" 800 guldenów, **założył własne przedsiębiorstwo.** Była to pracownia wojłokowych pantofli. Po kilku miesiącach Bata zatrudniał już 10 robotników, nie licząc 40 chałupników, którym dostarczał zamówień do domów.

To powodzenie oszołomiło go tak dalece, że **po roku znalazł się on na progu ruiny.** Ale wówczas wykazał całą nieustępliwość i całą moc swego charakteru. Zabrał się sam do pracy. Pracował po 18 godzin na dobę. I pewnego dnia **wpadł na pomysł zrobienia pantofli, jakich nikt nigdy nie nosił, pontofli płóciennych na skórzanej podeszwie.** Pantofle te zyskały sobie bardzo rychło powodzenie. A wówczas przedsiębiorczy Bata zaczął zastanawiać się nad sposobem masowej produkcji takich pantofli. Przyszedł wszakże do przekonania, że praca ręczna jest zbyt powolna i zbyt droga. Ponieważ słyszał, że w Niemczech robi się już obuwie systemem maszynowym, pojechał do Frankfurtu, by obejrzeć tę produkcję. Niestety, nie mógł pozwolić sobie na kupno takiej maszyny.

Po kilku latach, gdy uciułał sobie mały kapitalik, postanowił pojechać do Ameryki, by tam poznać nowoczesne sposoby fabrykacji obuwia. Wstąpił w Ameryce do fabryki w **charakterze zwykłego robotnika,** nauczył się wszystkiego i po powrocie do Europy zaczął rekonstruktować swój warsztat, według wzorów amerykańskich. Przedsiębiorstwo zaczęło rozwijać się bardzo szybko.

Tymczasem wybuchła wojna światowa. Tomasz Bata wykorzystał sytuację, ostarał się o wielkie zamówienia wojkowe, zorganizował w ojczystem miasteczku Zlinie syndykat obuwiany i rozpoczął pracę na szeroką skalę.

Gdy po wojnie nastąpiły lata kryzysu, Bata **zwołał swych robotników na wiec i zaproponował im czasową redukcję płac o 40 proc.** Obiecał im wszakże, że zorganizuje dla nich specjalne sklepy spożywcze, w których będą mogli kupować produkty po cenach o 50 proc. tańszych i że po roku wyrówna im ich straty. Po kilkudniowym konflikcie, robotnicy zgodzili się na propozycję. I istotnie **po roku Bata wypłacił im tak wielką dywidendę, że pokrył całkowicie wszystkie ich straty w ciągu tego czasu.**

Wówczas Bata postanowił iść dalej i zwiększyć obrót przez **ponowne obniżenie zarobków i obniżenie cen obuwia.** Tym razem robotnicy, wierząc mu już ślepo, zgodzili się na redukcję bez zastrzeżeń. I jego przewidywania okazały się trafne. Począwszy od roku 1923 jego przedsiębiorstwa zaczęły rosnąć, rozszerzać się. Ze wszystkich stron Czechosłowacji zaczęli przybywać setki tysięcy robotników; pragnących otrzymać pracę u Bati. Zarobki w tej fabryce były **o 60 proc. niższe niż w innych, ale robotnicy otrzymali w końcu każdego roku tak wielką dywidendę, że opłacało im się to stokrotnie.** Niezależnie od tego Bata budował domy dla swych robotników, wynajmując im mieszkania za pół ceny. Organizował sklepy z artykułami pierwszej potrzeby, z ubraniami, bielizną — wszystkiem, co było potrzebne dla robotników. Chodziło o to, by można było dostarczać im wszystkiego po najniższej cenie i **Bata budował własne fabryki, sukna, płótna, własne masarnie, własne piekarnie. A w konsekwencji, począwszy od roku 1922 w zakładach Bati nie było ani jednego strejku, ani jednego odruchu niezadowolenia.**

W roku 1922 fabryka produkowała codziennie 4000 par obuwia. W 1927 dzienna produkcja wyniosła 60.000 par a obecnie **fabryki jego produkują dziennie 100.000 par obuwia.**

Robotnicy Bati nie tylko zainteresowani są w dochodach z przedsiębiorstwem. Czują oni, że pracując, czynią to nie tylko dla Bati, ale i dla siebie. Bata stworzył bowiem dla nich specjalne kursy dokształcające, kursy języków obcych Dla ich dzieci zbudował specjalne szkoły. Zorganizował cały szereg lecznic i szpitali.

Tomasz Bata zginął w czasie katastrofy samolotowej, w pobliżu tego miejsca, w którem mieszkał i które rozsławił na cały świat. Czy następcy jego okażą się godni wielkiego poprzednika?

B. O.

Szykany władz gdańskich.

Żądają od polaków okazania dowodu osobistego nowego typu

(i) Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, ustalające, że dowody osobiste wydawać ma magistrat, nie anulowało dawniejszych dowodów osobistych, wydanych przez ówczesny komisarjat rządu. Stare dowody zachowały pełną swą ważność, tembardziej, że miały poświadczenie obywatelstwa i umożliwiały w ten sposób wjazd na teren wolnego miasta Gdańska lub przez Gdańsk do uzdrowisk nadmorskich polskich.

Tymczasem w bieżącym tygodniu zaczęły krążyć pogłoski, jakoby gdańskie władze policyjne, w dalszej serji szykan obywateli polskich przejeżdżających przez Gdańsk do Gdyni lub na Hel nie chcą uznać starych dowodów osobistych za ważne. Zdarzały się już wypadki, że ludzie, jadący do Gdyni ze starym paszportem, zmuszeni byli wracać do Bydgoszczy i tam prosić o przepustkę na wjazd do Gdańska, wydawaną przez starostwo grodzkie, gdyż policja gdańska w żaden sposób nie chciała ich przepuścić przez granicę.

W związku z tem, do czasu uregulowania tej sprawy przez władze państwowe, poleca się wszystkim wyjeżdżającym do polskich miejscowości kąpielowych zaopatrzenie się, na wszelki wypadek, w dowody osobiste nowego typu, aby w ten sposób uniknąć nieprzyjemności przy przekraczaniu granicy polskiej.

Przypomnieć przy tem należy, że przy składaniu podań o wydanie dowodu osobistego, należy wyraźnie w podaniu zaznaczyć, że prosi się o stwierdzenie w dowodzie obywatelstwa polskiego W przeciwnym bowiem razie wydany dowód nie będzie uprawniał do przekroczenia granicy polsko-gdańskiej.

Tomaszów - Mazowiecki

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W poniedziałek dnia 18 b.m. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, w którem udział weźmie starosta z Brzezin i dr. Przyborowski. Starosta złoży sprawozdanie z działalności powiatowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym pan prezydent Smulski zreferuje sprawozdanie z działalności tegoż komitetu na terenie miasta Tomaszowa.

Jednocześnie na porządku dziennym znajduje się sprawa podatku szarwarkowego. Pan starosta ze swej strony zaprosił na to posiedzenie przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa Tomaszowa.

ZEBRANIE CZŁONKÓW BANKU SPÓŁDZIELCZEGO.

Z inicjatywy komitetu samoobrony udziałowców masy upadłości Banku Spółdzielczego w Tamaszowie odbędzie się dnia 17 b.m. w niedzielę o godzinie 11 rano walne zebranie członków tego banku w sali związku zawodowego „Praca" przy ulicy Pałacowej nr. 11.

POSIEDZENIE RADY SZKOLNEJ.

We wtorek dnia 19 b.m. odbędzie sie posiedzenie rady szkolnej naskutek złożonego pisma przez ławnika Cierpikowskiego, radnego Bornsteina i p. Oksnera. Poprzednie posiedzenie nie doszło do skutku z powodu niezjawienia się inspektora szkolnego z Brzezin.

MIESZKANIA STOJĄ PUSTE.

W roku ubiegłym wykończony został miejski dom czynszowy o 20 mieszkaniach jednoizbowych przy ulicy Stolarskiej. Ponieważ komorne tych mieszkań jest za wysokie na o becne ciężkie czasy, wynajęto tylko 4 mieszkania reszta zaś stoi pustką.

Pożądanem byłoby, by Magistrat obniżył komorne i dał możność biednym rzeszom robotniczym wynajecia mieszkań.

W TOMASZOWIE.

Do mieszkania Binema Elbauma przy ulicy Bóżnicznej 5 dostali się onegdajszej nocy przez okno niewykryci dotych czas sprawcy i skradli bieliznę na sumę około 250 złotych.

„Przedwiośnie".

—::—

Obława w Paryżu.

Francuskie filmy zyskały już sobie opinję filmów nieprzeciętnych.

Filmem wybranym z wybranych jest bezsprzecznie „Obława w Paryżu". Treść wzięta z życia — reżyserja Carmine Gallone — jednego z najlepszych reżyserów francuskich doby obecnej. Albert Prejean w roli zwykłego rybaka, przekształconego następnie w boksera, zdobywającego laury, rozczulwia swą prostotą. Uroczą i słodką Annabella ujmuje widzów swoim pięknym głosem i grą. Całość godna ujrzenia.

Nieście pomoc najbiedniejszym

KRONIKA

LIPIEC 16 SOBOTA

Dziś N.M.P. Szkaplerzne
Jutro Aleksego W.

Wschód słońca	3.34
Zachód słońca	19.50
Wschód księżyca	19.58
Zachód księżyca	0.22
Długość dnia	16.17
Ubyło dnia	0.29

Znaczki stemplowe

i blankiety wekslowe we wszystkich trafikach.

(i) Jak się dowiadujemy, z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie w sprawie miejsc sprzedaży znaczków stemplowych i blankietów wekslowych.

Rozporządzenie to wydane zostało ze względu na skargi ludności, która wskazywała na to, iż nie zawsze może nabyć znaczki i blankiety wekslowe w dogodnem dla siebie miejscu. Rozporządzenie przewiduje, **że każdy sklep tytuniowy obowiązany jest sprzedawać znaczki i blankiety wekslowe. W razie niespełnienia tego obowiązku przez sklep i jeśli upomnienie ze strony urzędu opłat stemplowych nie odniesie skutku, może nastąpić cofnięcie koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych.**

Obecnie więc we wszystkich trafikach będzie można zawsze otrzymać w dowolnej ilości znaczki stemplowe i blankiety wekslowe.

Włamànie do pałacu Heinzlów.

Złodzieje zabrali biżuterję wartości kilku tysięcy zł.

Władze śledcze powiadomione zostały o zuchwałem włamaniu, jakiego dokonano ubiegłej nocy do pałacu rodziny Heinzlów w Juljanowie.

Na miejsce przybyli funkcjonarjusze. W toku wdrożonego dochodzenia ustalono, że złodzieje działając bardzo umiejętnie i ostrożnie, zakradli się przez park do ogrodu, skąd następnie przedostali się na dziedziniec pałacowy.

Tu otworzyli wytrychami drzwi wejściowe i dostali się do wnętrza pałacu, gdzie, korzystając z nieobecności właścicieli oraz oddalenia pokojów służbowych, przystąpili do przeszukiwania poszczególnych pokojów.

Złodzieje przeszukali wszelkie skrytki i w rezultacie zabrali jedynie biżuterję wartości około 5000 zł., która była ukryta w żelaznej szkatułce.

Pozatem złodzieje skradli różne drobne przedmioty artystyczne, przedstawiające pokaźną wartość.

Władze śledcze prowadzą obecnie energiczne dochodzenie.

Zmarł z głodu?

Tajemnica zwłok w życie,

(g) Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu na polach, przylegających do parku 3-go maja rozkładającego się już ciała mężczyzny w średnim wieku.

Jak ustaliło śledztwo i sekcja zwłok — człowiek, którego śmierć zaskoczyła w życie, tuż obok osiedli ludzkich — zmarł najpewniej z wycieńczenia. Musiał on leżeć dość długo na tem samem miejscu i prawdopodobnie ułożył się, zwyczajem włóczęgów, do snu na miedzy w zbożu.

Zmarły nosił na sobie jedynie strzępy koszuli, odziany był w łachmany. Był to niewątpliwie wędrowny żebrak. Jego chude ciało świadczyło że często głodował: najpewniej zmarł podczas snu z wycieńczenia.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (ul. Przędzalniana 75). (p).

Tysiące osób mieszkają w Kolumnie,

ale nie chcą o tem nic wiedzieć władze kolejowe. — Scisk i tłok w pociągach.—Jedna minuta postoju.—Ciemności egipskie na dworcu

Zapewnić bezpieczeństwo na letniskach.

(i) Nieznana jeszcze przed kilku laty Kolumna pod Łodzią, dziś stała się jednem z najbardziej uczęszczanych letnisk podmiejskich. Zdawałoby się więc, że gdy frekwencja osiągnie tam kilka tysięcy osób, władze kolejowe pomyślą o konieczności zreformowania połączenia kolejowego pomiędzy Łodzią a Kolumną. Niestety, tak jak było dawniej gdy do Kolumny jechała jedna osoba tygodniowo, tak jest i dziś, gdy jedzie tam kilka tysięcy osób.

W dniu wczorajszym zgłosiła się do nas grupa mieszkańców tego letniska i opowiedziała nam o formalnej martyrologji podróżnych.

Przedewszystkiem **nie została zwiększona ilość wagonów w pociągach kursujących na tej linji.** Panuje więc tam tak straszliwy ścisk i tłok, że o zdobyciu miejsca siedzącego niema zupełnie mowy. Podróżni zadowoleni są gdy dostaną miejsce nawet na stopniach wagonu. Dotąd, chwała Bogu, nie było jeszcze nieszczęśliwych wypadków, ale w tych warunkach niewątpliwie zdarzyć się muszą.

Następnie pociąg na stacji w Kolumnie zatrzymuje się

tylko na 1 minutę.

Nikogo to nie obchodzi, że w ciągu tej jednej minuty ma wyjść względnie wsiąść kilka tysięcy ludzi, zwłaszcza w sobotę i niedzielę. W tych warunkach, oczywiście, ustają wszelkie względy wzajemnej kurtuazji pasażerów. Każdy pragnie dostać się do pociągu względnie wysiąść. Kto ma silniejsze łokcie i pięści — ten zwycięża. Kto jest słabszy musi odpokutować ciężko chęć spędzenia paru godzin na wsi, u swych krewnych.

Pogarsza fakt jeszcze ta okoliczność że na dworcu w Kolumnie niema ogrodzenia. Wprost z budynku stacyjnego pędzą więc wszyscy do wagonów, popychając się po drodze, przewracając i tratując. Niema czasu na zastanawianie się, albowiem można się spóźnić.

Na domiar złego maszyniści kolejowi nie mogą nigdy utrafić, by pociąg stanął naprzeciwko dworca. Zatrzymuje się on albo przed, albo za peronem Wobec powyższego trzeba być już wytrenowanym akrobatą, by

skakać z nasypu i mknąć w kierunku pociągu.

Wieczorem odbywają się tam straszne sceny. Cały peron oświetla tylko

jedna, jedyna, mała lampka.

I w ciemności rozpoczyna się szturm pasażerów do wagonów, przekreślając jakiekolwiek pojęcia o bezpieczeństwie publicznem.

Tyle, jeśli chodzi o sprawy kolejowe w Kolumnie. Dodać jednak przytem należy, że bezpieczeństwo publiczne jest tam również nienależycie ochraniane. Dawniej, gdy Kolumna była nikomu nieznaną wsią, pełnił tam straż

jeden policjant.

Dziś, gdy na letnisko przyjeżdża kilka tysięcy osób, w dalszym ciągu jest tylko jeden jedyny policjant. Apelujemy do władz, by wzmocniły tam posterunek policyjny, gdyż skutki obecnego stanu rzeczy już ujawniły się w tem, że w ciągu ostatniej niedzieli

6 osób złożyło zameldowanie o kradzieży portfeli z kieszeni.

Nie wątpimy, że władze kolejowe zainteresują się komunikacją na linji Łódź—Kolumna i w jaknajrótszym czasie przeprowadzą jej reorganizację, jak również władze policyjne zapewnią bezpieczeństwo licznym, mieszkającym tam letnikom.

Huragan nad Tuszynem.

200 dachów zniszczonych, kilka tysięcy ptaków zabitych.

(g) Onegdaj, w godzinach wieczorowych przeszła nad Tuszynem burza o niesłychanej sile i natężeniu. Gdy wreszcie pioruny nieco ucichły, począł padać grad — wielkości — jak nam donoszą kurzego jaja. Że w tem określeniu niema zwykłej przesady, świadczy fakt, iż szkody i zniszczenia, jakie grad wyrządził, są niesłychane.

Pod Tuszynem i okolicznemi polami znaleziono po gradobiciu

tysiące martwego ptactwa

lodowe pociski zabiły ptaki, które w wielu miejscach zasłały aleje ogrodów i gęstwiny leśne. Około 1000 mórg zbóż i ogrodów warzywnych jest zupełnie straconych,

ponad 200 dachów przebiły kule lodowe spadające z ogromną siłą.

Wczoraj, utworzył się pod przewodnictwem burmistrz Michaszewicza komitet pomocy poszkodowanym.

Komitet rozwija energiczną działalność i stara się przyjść z pomocą w pierwszym rzędzie tym, którzy w ciągu kilkunastu minut gradobicia, stracili bliskie już zbiorów owoce całorocznej pracy i trudów.

We wsi Modlica pod Tuszynem, wybuchło od piorunów kilka pożarów.

Osobiste.

Starosta powiatu łódzkiego p. Aleksy Rżewski wyjechał na dwutygodniowe międzynarodowe kursy administracyjno - prawne do Gdyni.

Zastępuje p. starostę dr. Ruka i p. Pawlaczyk.

***

Dyrektor Biura rady miejskiej p. Paweł Rundo rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

***

Kierownik I brygady wydziału śledczego, komisarz Aleksander Sztabholc, rozpoczął wczoraj czterotygodniowy urlop wypoczynkowy.

Urlopującego komisarza Sztabholca zastępuje w urzędowaniu kierownik II brygady, st. przod. Kołodziejski. (p).

Zgniłe kartofle w brudnej wodzie.

Tak wygląda „posiłek“, szumnie obiadem zwany, wydawany w kuchni dla inteligencji.

Apelujemy do władz, aby się tem zajęły.

(i) Gdy w roku ubiegłym przystąpiono na terenie naszego miasta do wielkiej akcji pomocy bezrobotnym, w pierwszym rzędzie zorganizowano kilka **bezpłatnych** kuchni, by zapewnić ludziom, pozbawionym jakiejkolwiek pomocy i zarobków, ciepłą strawę, bodaj raz dziennie. Między innemi urządzono też specjalną kuchnię dla bezrobotnej inteligencji.

Przed kilku miesiącami zwiedziliśmy szereg takich kuchen. Przyjrzeliśmy kilka takich kuchni. Przyjrzeliśmy się potrawom, które tam dawano i stwierdziliśmy zupełnie objektywnie, że bezrobotni otrzymują pożywienie zdrowe, świeże, a przedewszystkiem pożywne.

W ostatnich czasach zmieniło się to jednak zasadniczo. Pomijając fakt, że od 1 lipca

skreślono z obiadów drugie danie, t. j. kawałek mięsa czy kiełbasy,

ograniczając wydawane porcje do talerza zupy, 400 gramów chleba i 2 kostek konserwowej kawy. Ale porcje te wydawane są obecnie w takim stanie, że jest doprawdy rzeczą niemożliwą, by najgłodniejszy człowiek mógł się zdobyć na zjedzenie czegoś podobnego.

Zgłosiła się wczoraj do nas delegacja tych bezrobotnych inteligentów, którzy zmuszeni byli prosić o pomoc społeczną. Przynieśli nam w garnku próbkę zupy, którą wydawano w kuchni przy ul. Traugutta 3. Dosłownie na wymioty się zbierało, gdy patrzyło się na tę lurę.

Brudna woda — dosłownie brudna woda, — kilka zgniłych buraków i parę starych kartofli.

„Zupa“ ta cuchnęła straszliwie. I trudno było dziwić się oświadczeniu bezrobotnych, że mimo głodu nie mogli przełknąć tej zupy, a ci, którzy zdobyli się na wysiłek i zjedli ją, dostali wymiotów.

Głodni bezrobotni inteligenci z rozpaczą patrzyli wczoraj na posiłek, którego nie mogli tknąć. Interwenjowali natychmiast u kierownika biura rozdzielczego przy ul. Wierzbowej, p. Zabrodzkiego, prosili go, by przyszedł i przypatrzył się temu. Niestety, spotkali się z odmową.

A nie jest to dziś sporadyczny wypadek. Takie pożywienie otrzymują bezrobotni inteligenci od dłuższego już czasu. Nic dziwnego, że są rozgoryczeni w najwyższym stopniu. Trudno wymagać od bezpłatnej kuchni, by wydawała jakieś smakołyki. Ale ten jedyny talerz zupy, który się wydaje, powinien przecież zastąpić bezrobotnym całodzienne pożywienie. Zupa ta powinna być świeża, zdrowa i pożywna.

Apelujemy do kierownictwa grodzkiego komitetu dla spraw bezrobocia o zajęcie się tą sprawą i wglądnięcie do kuchni dla inteligencji. Gdyż to, co się tam dzieje, jest formalnem znęcaniem się nad godnością ludzką.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.

Ciesząca się wielkiem powodzeniem sztuka „Onkel Mozes" Szaloma Asza ze znakomitym artystą Zygmuntem Turkowem w roli tytułowej pozostaje na afiszu już tylko kilka dni. Przygotowania „Wileńczyków" do wystawienia nowych sztuk są w pełnym toku. Znakomity artysta Trupy Wileńskiej p. Jakób Wajslic po swym tournee po Belgji, Francji i Holandji wraca do Łodzi do Trupy Wileńskiej.

Dziś w dalszym ciągu „Onkel Mozes" po cenach popularnych od 50 gr.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś wieczór Teatr Letni w parku Staszica występuje z nową premjerową farsą „Awantura w raju". Jest to zaktualizowana zabawa, pełna niesłychanych perypetyj i arcywesołych sytuacyj zmieniających się w pełnym niespodzianek kalejdoskopie. Wielką atrakcją jest wykonawca roli głównej radcy ministerjalnego Dudka — Michał Znicz.

TEATR REWJI „GONG".

Miasto nasze zyskało godziwą rozrywkę jaką jest rewja w teatrze letnim „Scala". Wystawiona obecnie rewja „Pobór na teściowe" z Redenem, Niną Tomską i Władysławem Sadowskim na czele świetnego zespołu, cieszy się niebywałem powodzeniem.

Warto również zaznaczyć, że ogródek „Scala" odnowiony w tym roku i ubrany zielenią sprawia bardzo miłe wrażenie.

HELENÓW.

Dziś o godz. 9 wiecz. odbędą się występy artystyczne z udziałem znakomitej pary tanecznej: Niny i Stanisława Sollary.

Duet ten wykona tańce argentyńskie, groteskowe oraz rumbę.

W programnie bierze również udział ulubieniec Łodzi Janusz Szyndler, pierwszorzędny humorysta i piosenkarz.

Od godz. 6-ej orkiestra symfoniczna pod dyrekcją S. Pietruszki daje koncert składający się z utworów popularnych. Jutro w niedzielę, jak zwykle od godz. 11 poranek muzyczny.

WIELKA ZABAWA T. O. Z-u NA WIŚNIOWEJ GÓRZE.

Dziś, w sobotę w lokalu kolonij letnich T. O. Z-u na Wiśniowej Górze odbędzie się wielka zabawa, urządzona staraniem Zarządu T. O. Z-u oraz komitetu mieszkańców Wiśniowej Góry, Kraszewa i innych okolicznych miejscowości letniskowych.

Dochód z zabawy przeznaczony jest na rzecz kolonij letnich, z których w roku bieżącym skorzystało 450 dzieci, a pozostało do wysłania w ciągu lipca i sierpnia jeszcze 450 dzieci.

TEGO JESZCZE ŁÓDŹ NIE WIDZIAŁA.

W niedzielę, dnia 17 lipca rb. o godz. 8 m. 30 rano odbędzie się pierwsza w ludowo-cygańskim stylu najwspanialsza Wielka Zabawa Ludowa w Juljanowie na rzecz bratniej pomocy związku podoficerów rezerwy koła w Łodzi. Park udekorowany i oświetlony. Loterja fantowa jak motocykl, worki mąki, kaczki, kury i wiele, wiele b. wartościowych fantów. Łódki, kryta sala tańca, poczta francuska, oraz gry amerykańskie. Dla wygody publiczności ruch tramwajowy zostaje wzmożony do Juljanowa.

RADJOPROGRAM

SOBOTA, dnia 16 lipca 1932 r.

11.58—12.20: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
12.20—12.40: Przerwa.
12.40—12.45: Komunikat meteorologiczny. Transmisja z Warszawy.
12.45—14.10: Płyty gramofonowe. Tr. z W-wy.
14.10—15.40: Przerwa.
15.40—16.05: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci młodszych p. t. „O tem, jak krawiec Niteczka został królem" podług Makuszyńskiego.
16.05—16.35: Muzyka dla dzieci.
16.35—16.40: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40—17.00: „Przegląd wydawnictw perjodycznych".
17.00—18.00: Muzyka taneczna z Katowic.
18.00—18.20: Odczyt p. t. „Fotografowanie twarzy ludzkich" — wygł. inż. Marjan Dederko.
18.20—18.50: Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal". Orkiestra Frageta i Jakubowskiego.
18.50—19.15: Reportaż Centrali Telefonicznej: — „Hallo — tu Centrala".
19.15—19.35: Rozmaitości.
19.35—19.45: Prasowy Dziennik Radjowy. Transmisja z Warszawy.
19.45—20.00: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, repertuar teatrów.
20.00—21.50: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra Filh. Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota, Marceli Sowilski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.).
W przerwie feljeton „Na widnokręgu".
21.50—21.55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.
21.55—22.00: Komunikat Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej.
22.00—22.05: Przerwa.
22.05—22.40: Koncert Chopinowski w wyk. Stan. Nawrockiego (fort.).
22.40—22.50: Wiadomości sportowe.
22.50: Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.00. LIPSK. „Wieś bez dzwonu" operetka Künneke'go.
20.45. RZYM. „Poliuto", opera Donizetti'ego.

Pełna tabela wygranych

2-go dnia ciągnienia III klasy 25-tej loterji państwowej.

Premje po 1.000 zł. i 200 zł. na N-ry: 31501 88357 16151 66616 36175 26687 14168 84933 47201 1704 77215 34782 71860 35021 76179 2234 1120 74676 151411 91391 37747 132680 97358 92614 100749 94293 152222 114775 106629 150969 127532 110046 158322 148652 126233 95210 98919 145216 114386 155555.

30.000 zł. na Nr. 14077.
15.000 zł. na Nr. 42870.
2.000 zł. na N-ry: 92653 123018.
1.000 zł. na Nr.: 26389.
500 zł. na Nr.: 21237.
400 zł. na N-ry: 92132 134260 66210 70328.
350 zł. na N-ry: 135707 136556 159173 11065 11721 38945 53593 74645 88158.
300 zł. na N-ry: 3457 27982 47857 49884 74277 74432 79438 80503 105617 108089 108342 121980 127722 133254 142094 151043 157212 159815.
250 zł. na N-ry: 3507 4086 5173 7862 9939 13498 14807 16821 19821 19824 20018 27375 30544 38139 41024 46579 61035 66661 74962 77838 80094 85120 88273 100949 101853 105353 110222 111983 112721 740 116168 120244 121206 123022 25050 990 546 126331 128499 129003 132091 134886 141040 142359 782 628 146841 152762 155465.

STAWKI.

149 216 46 72 431 49 574 719 70 343 467 522 99 626 988 19090 265 856 92 1628 41 87 791 982 2055 133 328 38 83 94 533 84 709 811 96 3006 11 231 355 522 95 669 765 806 8 914 4042 143 251 319 74 571 646 89 955 5083 96 133 249 322 634 42 87 778 902 6257 372 562 601 770 83 905 7029 233 378 577 81 901 8071 281 364 480 639 806 48 915 28 51 9338 80 549 605 8 36 45 890 920.

10188 99 228 363 415 87 531 95 630 884 945 11229 300 84 95 520 627 754 83 994 12064 103 310 897 13072 136 474 674 723 946 14150 410 77 93 515 73 656 745 76 820 39 61 15102 10 226 338 414 31 510 59 807 940 16287 444 86 556 812 308 85 787.

15 30 17167 358 432 504 47 706 66 18044 194 921 84000 211 735 85019 136 203 22 378 466 73

20051 66 134 40 262 503 643 708 46 21029 404 31 47 520 51 89 22146 286 94 611 847 974 86 24061 310 34 415 533 641 708 875 77 920 40 25049 181 212 91 360 84 426 89 644 724 26033 76 261 451 605 60 728 873 78 27305 43 81 429 97 548 740 871 963 28063 196 269 309 65 842 71 29003 126 62 216 308 11 416 24 46.

30011 869 31053 348 444 612 36 755 849 65 32087 118 94 258 432 518 756 33087 257 71 86 307 99 816 53 933 34049 244 551 650 744 814 943 35151 381 495 546 678 787 908 36102 76 332 444 65 531 613 760 809 975 37213 78 390 477 514 93 795 910 18 61 38014 120 320 80 930 39650 867 86 92.

40060 120 25 92 346 518 74 608 69 83 41200 367 717 891 42019 33 357 798 922 93 43040 128 74 92 329 585 869 44362 610 24 708 855 920 46048 174 409 571 78 960 47006 856 568 602 7 753 55 802 948 97 48368 422 677 787 937 49242

50050 178 402 538 62 604 87 705 7 54 93 926 414 59 552 883 907 47 86. 83 51069 159 463 578 642 71 839 50 84 96 99 53281 340 409 67 907 28 35 64 52159 438 57 70 600 936 50 84 99 53281 340 409 39 60 79 81 816 92 942 56 54011 24 39 322 431 69 599 638 899 982 55072 237 40 36 648 720 56014 283 301 52 98 481 533 756 57027 40 128 82 388 519 76 835 922 58061 71 76 164 69 85 728 867 59153 326 51 558 634 80 97 743 877.

60028 34 148 257 315 404 201 540 629 743 94 918 19 61207 401 62 791 895 973 62214 45 82 301 57 515 46 653 66 63000 3 31 52 300 469 73 557 687 764 892 64303 470 613 774 878 981 93 65082 202 517 43 652 95 700 838 66230 91 308 419 502 663 740 67110 54 289 381 429 502 624 797 839 998 68129 38 62 255 599 686 752 69253 83 315 660 703 845.

70092 159 284 302 38 460 596 704 905 71082 163 211 445 57 69 500 13 7124 854 930 60 72023 132 207 318 583 631 52 65 963 73240 572 764 93 828 74059 101 278 459 518 654 817 46 94 956 75000 21 181 243 59 363 711 76041 68 696 725 875 77357 508 27 82 732 868 78027 68 77 143 93 518 88 638 723 801 7913 347 425 53 527 33 47 49 637 48 845.

80112 68 217 47 438 659 882 81028 82 108 11 215 367 528 606 90 800 92 956 82013 108 27 255 56 592 641 83097 103 356 71 72 603 838 94 921 84000 211 735 85019 136 203 22 378 466 73 88 863 962 86145 48 327 446 510 668 742 72 835 97 927 44 94 87038 80 84 142 86 341 83 341 83 770 854 81 913 88084 96 110 19 233 501 739 89182 263 301 425 40 51 54 744 57 864 89.

90333 51 79 506 15 676 710 12 26 927 42 91144 370 86 481 612 61 995 92173 293 395 401 62 501 624 855 93196 210 45 50 80 337 95 463 84 575 637 806 921 94036 96 148 301 59 761 812 95014 82 325 66 584 708 92 96082 99 220 78 303 443 61 500 77 817 40 69 99 954 72 76 97029 266 334 425 57 665 98138 350 96 406 550 76 604 702 818 941 99133 220 431 605 64 99.

100195 224 82 306 475 593 636 807 920 61 101160 285 337 42 570 77 708 887 950 64 102091 171 480 620 37 82 99 758 75 881 904 83 103313 761 68 876 104014 197 226 320 31 39 683 828 56 917 105023 102 316 50 92 463 628 32 46 715 834 106008 94 252 350 57 422 633 705 107067 267 333 71 448 85 553 80 603 92 723 108092 106 209 534 802 109094 123 43 205 325 693 846 949.

110065 101 73 406 549 686 754 71 111041 93 188 278 79 349 681 755 832 11221 468 501 607 933 113116 31 253 380 501 791 806 90 114092 353 471 67 533 57 608 753 887 94 115204 44 284 433 631 701 23 30 806 906 32 46 85 116099 247 412 21 527 766 957 87 117149 240 424 71 500 6 72 616 68 721 874 913 20 80 118068 132 42 47 472 94 553 644 750 862 977 119024 29 49 119 203 24 529 764.

120034 52 65 118 29 213 572 627 62 735 860 87 121029 97 121 357 90 92 721 970 122014 469 99 567 656 90 966 72 90 123069 126 51 271 302 6 455 56 529 30 39 673 79 772 839 980 124118 367 592 654 97 764 821 38 66 72 125079 220 78 489 522 778 916 126183 84 234 471 72 85 565 896 127227 64 780 593 663 92 774 74 910 128037 115 232 381 428 500 39 646 874 951 68 98 129071 139 85 242 98 516 601 55 717 97 881.

130579 628 787 801 25 943 131061 87 115 228 346 76 688 820 91 930 132035 294 359 91 543 73 617 91 700 61 74 891 133000 659 770 134055 109 41 364 543 615 784 922 43 135100 92 214 306 32 36 406 97 98 563 692 814 961 136019 126 310 48 426 529 90 713 821 37 984 137022 250 85 471 599 730 872 138338 788 838 139299 403 71 547 50 617 64 763 74 834.

140101 249 55 397 653 971 78 141310 21 82 89 514 67 83 617 25 722 142088 416 529 600 37 737 143161 284 356 684 803 915 37 144048 83 421 798 145195 395 525 605 870 985 146021 96 152 208 34 469 552 650 712 92 822 24 919 62 147034 122 231 347 85 469 509 68 888 918 21 148029 71 286 344 500 36 726 149020 59 560.

150192 316 415 35 92 97758 92 948 151043 196 294 379 437 499 527 634 706 713 846 875 152076 371 514 43 656 762 75 811 47 153004 6 77 288 436 512 46 705 26 924 49 98 154224 392 812 966 155010 105 236 425 630 938 156055 221 331 62 82 441 641 729 60 883 944 72 157035 240 248 302 403 677 739 938 158013 195 273 297 727 885 905 159173 209 279 326 525 815 900 24 92.

Parcelacja parku „Juljanów".

Sprawę rozstrzygnie urząd wojewódzki.

(i) Jak się dowiadujemy, pomiędzy magistratem, a rodziną Heinzlów, powstał bardzo interesujący spór, który ma duże znaczenie dla ogółu mieszkańców Łodzi.

Jak wiadomo, jednym z najładniejszych parków podmiejskich jest park Juljanów, stanowiący własność rodziny Heinzlów. Do parku tego wyjeżdżają stale liczni mieszkańcy Łodzi, by spędzić kilka godzin na świeżem powietrzu. — Szczególnie w niedziele i święta, ogród ten cieszy się bardzo dużą frekwencją.

Przed kilku dniami jednak właściciel parku, p. Heinzel, zwrócił się do magistratu, prosząc o **udzielenie mu zezwolenia na rozparcelowanie terenu parkowego.** Ogród juljanowski obejmuje bardzo dużą przestrzeń, a ponieważ położony jest bardzo ładnie, **p. Heinzel zamierza podzielić go na parcele i sprzedać.**

Sprawa ta była rozpatrywana na ostatniem posiedzeniu magistratu. Wydaniu zezwolenia na parcelację ogrodu sprzeciwił się ławnik Harasz, który wskazał na wielkie korzyści, jakie odnoszą z tego parku łodzianie i podkreślił nadto, że **po likwidacji tego ogrodu, północna dzielnica Łodzi całkowicie będzie pozbawiona parku. Wobec powyższego, magistrat postanowił zezwolenia na parcelację nie udzielić.**

P. Heinzel, niezadowolony z decyzji magistratu, złożył natychmiast rekurs do urzędu wojewódzkiego. Magistrat natomiast wystosował do urzędu wojewódzkiego pismo, w którem motywuje swą decyzję i podkreśla, że, **nie chcąc narażać p. Heinzla na straty z powodu niesprzedaży przez niego ogrodu, proponuje kupienie go dla miasta.** Ze względu na to jednak, że magistrat nie posiada obecnie pieniędzy, prosi o **odłożenie terminu kupna tego parku na 3 lata.**

Urząd wojewódzki ma ogłosić swą decyzję za kilka dni.

„Rakieta".

W centrum Łodzi przy ul. Sienkiewicza powstała urocza oaza śród zieleni starannie utrzymanego ogrodu, poświęcona X-ej muzie.

Jest to „Rakieta", która od kilku tygodni otworzyła podwoje w lekkim, utrzymanym w nowoczesnym budynku teatralnym.

Boki są otwierane, co daje dostęp powietrza, zaś w razie deszczu specjalnie skonstruowane zasłony, zapewniają ochronę przed wilgocią i chłodem.

Widownia obszerna mieści około 700 wygodnych foteli — aparatura dźwiękowa pierwszorzędna — dobór filmów doskonały, zaś w przerwach przechadzka po miłym, obszernym, zadrzewionym ogrodzie, są to wszystko atuty, które sprawiają, że w porze skwarów letnich „Rakieta" jest poza konkurencją i stanowi obecnie największą atrakcję wieczoru dla spragnionych powietrza i rozrywki łodzian.

Zaznaczyć należy mimochodem, że zaprojektował ten miły zakątek i skomponował dekoracyjnie sympatyczny i znany art. mal. Stanisław Dobrzyński, unikając wszelkich jaskrawizn, stworzył estetyczne wnętrze widowni i wogóle całego budynku letniego teatru, jakiego dotąd Łódź nie miała. Do podniesienia dodatniego wrażenia przyczynia się gra świateł zainstalowanych nader pomysłowo, bez czego dziś nie może się obejść żadna nowoczesna impreza.

Na plus Dyrekcji „Rakiety" zapisać należy uporządkowanie podwórza i założenia obszernych zieleńców, które wejście do „Rakiety" czynią nader efektownem, upodobniając ją do znanych już oddawna i cieszących się powodzeniem na zachodzie letnich kinoteatrów.

Wątpić nie należy, że w krótkim czasie „Rakieta" stanie się ulubionem miejscem spotkań całej Łodzi, tembardziej, że ceny miejsc niskie, dostępne są dla szerokiego ogółu, a repertuar utrzymany jest na wysokim poziomie najwybredniejszych wymagań i zawiera wszystkie superszlagiery sezonu.

WYPRZEDAŻ U BRYLA.

Firma Bryl przy ul. Piotrkowskiej 58 urządziła wyprzedaż materjałów pod hasłem „Taniego tygodnia".

Na wyprzedaż znajdują się przepiękne materjały na dżemperki i sukienki w śliczne wzory na piżamy, szlafroczki i dziecinne ubranka. Ceny ściśle dostosowane do obecnego kryzysu, pozwalają wszystkim na kupno wszelkiego rodzaju materjałów u Bryla, Piotrkowska 58.

Siekierą zamordował 4 osoby

Straszna zbrodnia w stolicy Czechosłowacji. — Jedyny świadek morderstwa stracił zmysły. — Krzyk obłąkanej zdradził sprawcę.

Wydobycie zeznań przy pomocy hypnozy.

Praga, w lipcu.

(r) Conan Doyle, poszukujący tematów dla swych powieści kryminalnych, niewątpliwie nie mógłby wpaść na pomysł tak strasznego, a zarazem tajemniczego masowego mordu, jaki miał miejsce w tych dniach w stolicy Czechosłowacji, w Pradze. Jest to niezwykły wypadek kryminalistyczny, nic dziwnego więc, że postawił na nogi całą policję czaską, że podniecił i zdenerwował opinję publiczną i zainteresował najwybitniejszych kryminologów europejskich.

Działo się to w nocy z 10 na 11 lipca w starej dzielnicy Pragi. Około godziny 3 nad ranem mieszkańcy domu, w którym mieści się znany w tej dzielnicy bar Hugo Hrubego, przebudzeni zostali straszliwymi krzykami. Ktoś wzywał pomocy. Gdy otwarto drzwi, prowadzące do baru, a równocześnie mieszkania właściciela, oczom sąsiadów ukazał się tak straszliwy, niesamowity widok, że niektórzy ulegli formalnemu wstrząsowi nerwowemu.

W mieszkaniu właściciela restauracji na łóżku, **leżała matka właściciela, w nienaturalnej pozie, z poderżniętem gardłem. Koło łóżka leżał właściciel restauracji, Hugo Hruby, z rozpłataną głową, z której wypłynął mózg. Obok niego, w podartej koszuli leżała jego żona. Straszliwy cios jakimś narzędziem, odciął jej niemal zupełnie głowę. Wisiała ona tylko na cienkim skrawku skóry.**

W kącie leżało małe, **półtoraroczne dziecko — synek zamordowanych — również z rozpłataną głową.** Na progu jęczał kelner Wiatrowski, daleki krewny zamordowanych. Ze straszliwej rany na piersi lała się krew. Słabnącym głosem wzywał ratunku. A pośrodku pokoju siedziała służąca, jedyna osoba zupełnie nietknięta. Ale jej dziki wzrok, nerwowy skurcz twarzy, pozwoliły się domyślać, że **kobieta ta straciła rozsądek.**

Przybyła natychmiast policja skonstatowała, że morderca, jako broni, użył siekiery. Obuchem rozpłatał głowę właściciela i jego dziecka, odrąbał niemal całkowicie głowę żony i zadał cios matce. Tym samym toporem zadał straszliwą ranę kelnerowi. Okrwawione narzędzie mordu leżało obok.

Początkowe śledztwo nie dało żadnych rezultatów. Służąca postradała, z przerażenia rozum całkowicie. Nie można było od niej wydobyć ani słowa i po dokładnem zbadaniu jej przez psychjatrów, odwieziono ją do domu warjatów. Niejasnych wyjaśnień udzielił kelner Wiatrowski. Opowiedział on, że spał, jak zwykle, w sąsiednim pokoju, przylegającym do sypialni jego krewnych a zarazem chlebodawców. W pewnej minucie usłyszał straszliwy szum w sypialni. Szybko podbiegł do drzwi, które w tym momencie się otworzyły.

Ujrzał tylko przez minutę **wysokiego, barczystego mężczyznę, z maską na twarzy, który zadawał mu cios siekierą w piersi.** Stracił na kilka chwil przytomność, a gdy obudził się, nikogo już w mieszkaniu nie było. W tej minucie weszła do pokoju służąca. To, co ujrzała, podziałało na nią tak straszliwie, że dostała obłędu.

Przeprowadzone badania śladów, nie przyniosły nic nowego. Zabójca działał z wielką rozwagą. Widocznie nosił na rękach rękawiczki, gdyż na drzewcu siekiery nie było odcisków palców. Ponieważ wszystkie szuflady były starannie zamknięte, trudno było przypuszczać, że dokonano masowego mordu w celach grabieży. Przypuszczano, że straszliwego czynu dokonał oszalały sadysta. Było to tembardziej prawdopodobne, że ciosy zadane były ofiarom ze szczególnem okrucieństwem. Poza śmiertelnemi ranami, o których wspomnieliśmy, na ciele ofiar było mnóstwo skaleczeń. Zabójca jakgdyby rąbał mięso. **Każdy z zamordowanych miał po 6—7 ran.**

Najsłynniejsi detektywi rozpoczęli poszukiwania. Cała policja postawiona została na nogi. Bezskutecznie. Tajemniczy mord nie został wyjaśniony.

Wreszcie czwartego dnia, lekarz opatrujący ranę kelnera Wiatrowskiego, zwrócił uwagę, że jest ona jakgdyby inna, aniżeli wszystkie rany, zadane ofiarom Sądząc z opowiadań Wiatrowskiego, należało przypuszczać, że morderca uderzył go z całej siły i ciosem z góry na dół, a tymczasem **rana wyglądała tak, jakgdyby została zadana z dołu do góry.**

Lekarz podzielił się swemi spostrzeżeniami z komendantem policji. Tego jeszcze dnia dokonano dokładnej rewizji w pokoju Wiatrowskiego. Nic jednak nie znaleziono.

Zdawało się, że tajemnica potwornego mordu pozostanie niewyjaśniona, gdy nagle, zupełnie przypadkowo, w cudowny sposób **policja wpadła na właściwy ślad.**

Służąca, przebywająca w szpitalu warjatów, pewnej nocy dostała ataku szału. Gdy ją związano, gdy włożono na nią kaftan bezpieczeństwa, poczęła ona spazmatycznie wykrzykiwać:

— **Wiatrowski, nie bij...**

Nie ulegało już najmniejszej wątpliwości, że kelner zamieszany był w tą sprawę. Tego samego dnia **znaleziono w kieszeni jego ubrania rękawiczki, w których tkwiła drzazga.** Jak się okazało, drzazga ta pochodziła z siekiery, będącej narzędziem mordu.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Wiatrowski zaprzeczył wszystkiemu. A wówczas policja zdecydowała się na krok, który nigdy jeszcze nie był praktykowany w dziejach kryminalistyki. **Korzystając z osłabienia pacjenta, zahypnotyzowano go.** I z tych strzępów mowy, które udało się z niego wydobyć w czasie snu hypnotycznego, **stwierdzono niezbicie, że potwornym mordercą jest kelner.**

Wieść ta, zarówno jak sposób wykrycia mordercy, wywołała sensację w całym świecie.

Przyczyn mordu jeszcze nie wyjaśniono. Ale nie ulega już wątpliwości, że Wiatrowski zawiśnie na szubienicy.

K. B.

Nie zostawiać na drugi rok

w tej samej klasie. — Katastrofalny brak miejsca w szkołach powszechnych. — Jak zaradzić złu.

Ciekawy projekt nauczycielstwa.

(i) Rok rocznie w porze letniej wyłania się bardzo poważne zagadnienia, które jest tak palące i dojrzałe do rozwiązania, że coraz częściej odzywają się głosy nauczycieli, przemawiające za jaknajrychlejszem wydaniem odpowiednich zarządzeń. Chodzi o

brak miejsca w szkołach powszechnych

co jest wywołane stałem zwiększaniem się ilości dzieci w wieku szkolnym i brakiem pieniędzy na budowę gmachów szkolnych.

Na początku jesieni udaje się zawsze jakoś ten brak załatać, ale gdy znów przychodzi lato, gdy odbywają się zapisy dzieci do szkół powszechnych, staje się widoczne, że

paljatywami sprawy tej się nie rozwiąże.

I oto ze sfer nauczycielskich wysunięty został obecnie projekt, który w pewnej mierze zapobiec może zbliżającej się katastrofie,

projekt zwalczania drugoroczności w szkołach.

Jeśli bowiem zważamy, że na początku ubiegłego roku szkolnego nie znalazło się w szkołach miejsca dla 306.000 dzieci, a równocześnie na drugi rok pozostało w tych samych klasach 382.000 uczniów, zrozumiemy w jaki sposób wiążą się z sobą ściśle obie te sprawy.

Nauczyciele, proponując podjęcie walki z systemem pozostawiania uczniów w klasie na drugi rok, wysuwają w pierwszym rzędzie następujące przyczyny drugoroczności: **brak należytej opieki domowej, pracę zarobkową uczniów, nieregularne uczęszczanie do szkoły wskutek braku odzieży lub obuwia, niedorozwój umysłowy lub upośledzenie fizyczne, lenistwo, przepełnienie klas, zbyt obszerny materjał naukowy.**

Poza tem wskazują oni na brak szkół lub przynajmniej oddziałów dla dzieci niedorozwiniętych, nierównomierny stopień wymagań i brak uświadomienia u wielu nauczycieli o znaczeniu i doniosłości drugoroczności.

Jakież są, zdaniem sfer nauczycielskich, środki zaradcze? W pierwszym rzędzie nieobciążanie uczniów pracami domowemi, grupowy system nauczania, wytworzenie odpowiedniej atmosfery wychowawczej w szkole, promowanie z klasy do klasy nie pod kątem wymagań szkoły średniej ani według sumy ilościowej posiadanych przez ucznia wiadomości materjalnych, lecz pod kątem rozwoju ucznia i możliwości korzystania przez niego z nauki w klasie wyższej.

Drugoroczność bowiem, obciążająca nieproduktywnie państwowy budżet szkolny, ma inne jeszcze oblicze, pedagogiczne, na które zwracają uwagę sfery nauczycielskie. Oto praktyka wykazała, że

tylko mała ilość drogorczniaków pracuje lepiej w następnym roku szkolnym.

Większa część pracuje tak samo, lub nawet gorzej, zniechęca się do nauki i traci wiarę we własne siły. Sumując to wszystko, a biorąc nadto pod uwagę, że drugoroczniacy zabierają w klasie miejsce nowowstępującym uczniom, nauczycielowie wypowiadają się

za zniesieniem systemu pozostawiania uczniów na drugi rok,

proponując stosowanie tego środka tylko w ostatecznym wypadku, gdy jest rzeczą niezbicie stwierdzoną, że uczeń nie jest zupełnie przygotowany do nauki w wyższej klasie.

Jest to jeden środek. Drugi—to sprawa wynajmu budynków szkolnych. Utarło się przekonanie, zresztą poniekąd słuszne, że uczeń może pracować intensywnie tylko we właściwem otoczeniu. W tym celu więc buduje się normalizowane gmachy szkolne, w których dziatwa znajduje tę atmosferę, w jakiej powinna pracować. Lecz z tego właśnie rozumowania urobiło się również przekonanie, że nie należy wobec tego pod żadnym pozorem umieszczać szkół w budynkach wynajętych, zupełnie do celu nie przystosowanych.

Byłoby to zrozumiałe, gdyby z roku na rok powstawała pewna ilość nowych szkolnych gmachów. Ponieważ jednak, z braku pieniędzy, nic się niemal nie buduje, to czyż nie lepiej umieścić dziatwy w zwykłym pokoju, niż odmówić jej przyjęcia do szkoły z braku miejsca, lub też kazać przychodzić do szkoły wieczorami, gdy dzieci są już zmęczone i z pewnością nie są w stanie rozumieć tego, co im wykładają nauczyciele.

Sprawa jest bardzo paląca. W roku bieżącym mamy tak wielki napływ nowych uczniów, że doprawdy niewiadomo, gdzie się wszystkich pomieści. **Czyżby miało dojść do tego, że pewna ilość chłopców i dziewcząt będzie musiała pozostać poza obrębem szkoły?**

Tylko przez 4 miesiące

otrzymywać będą zasiłki bezrobotni inteligenci.

(i) Przed kilku dniami donieśliśmy o projekcie rady zarządzającej Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych (ZUPU), zmierzającym do uzdrowienia gospodarki finansowej zakładu W myśl tego projektu, wobec uszczuplenia funduszów Z.U.P.U., miały być podwyższone składki członkowskie, a równocześnie zredukowane w znacznym stopniu świadczenia.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie rady zarządzającej Z.U.P.U. odbyło się w dniu wczorajszym. Na posiedzeniu tem, po długiej dyskusji, uchwalono rezolucję w sprawie zapewnienia równowagi finansowej działu ubezpieczeń na wypadek bezrobocia.

W myśl uchwały, ofiary mają być poniesione zarówno przez pozostających bez pracy jak i czynnych ubezpieczonych i pracodawców. Dotychczas składka, opłacana przez pracowników na rzecz Z.U.P.U. wynosi 2 proc. W myśl uchwały **ma ona być podwyższona na 3 proc., a więc ogółem o 50 proc.,** z czego połowę płaciliby pracownicy, a połowę pracodawcy.

Równocześnie **mają być czasowo ograniczone świadczenia na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych.** Dotychczas pracownicy, po utracie posady, otrzymywali zasiłki przez sześć miesięcy, jeśli byli ubezpieczeni krócej niż dwa lata, i przez 9 miesięcy — jeśli byli ubezpieczeni dłużej, niż dwa lata. Według uchwalonej rezolucji, pracownicy ubezpieczeni krócej niż 2 lata **mają otrzymywć zapomogi przez 4 miesiace, a ubezpieczeni dłużej niż dwa lata — przez 6 miesięcy.**

Uchwała powyższa przedłożona została do zatwierdzenia ministerstwu pracy i opieki społecznej. Czy zostanie zatwiedzona i kiedy ewentualnie zaczęłaby obowiązywać — narazie niewiadomo.

Na temże posiedzeniu uchwalono również projekt nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolicj o ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy.

Najważniejszą z proponowanych reform jest wprowadzenie narazie na okres kilkuletni prawa do renty dla pracowników, którzy ukończyli 60 lat życia, wyczerpali wszystkie świadczenia z powodu braku pracy, a wskutek podeszłego wieku, nie mogą znaleźć innego zajęcia. Pracowników tych jest niewiele, wobec czego słuszne jest, że otoczeni zostaną opieką zakładu.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Program dzisiejszych wyścigów

na torze w Rudzie Pabjanickiej.

Wchodzimy w okres wielkich dni wyścigowych: coraz liczniejsza jest obsada każdego biegu, coraz większe zainteresowanie ze strony sportowców i graczy i coraz większe pole do niespodzianek totalizatorowych i „fuksów" wszelkiego rodzaju.

Program dzisiejszych biegów na torze w Rudzie Pabjanickiej potwierdza to, cośmy powiedzieli wyżej w całej rozciągłości. Dziesięć, osiem a nawet 12 koni startujących do biegu — toć to prawie rekord toru łódzkiego.

Szczegółowy program biegów przedstawia się jak następuje:

GONITWA PIERWSZA.

Bieg z przeszkodami.

Nagroda 1.300 zł. Dystans ok. 3.200 mtr.

1) Giaur og. C. Bronikowskiego,
2) Con Amore kl. L. Bieńkowskiego,
3) Pernifee kl. E. Kownackiego.

GONITWA DRUGA.

Nagroda 1.300 zł. Dystans ok. 1.300 mtr.

1) Sternblume kl. I. hr. Mielżyńskiego,
2) Caroline kl. A. Mieczkowskiego,
3) Jaguarita kl. J. Brajera,
4) Szarża kl. st. „Ktery-Szepietów",
5) Harenda kl. Grona oficer. 10-go pułku Ułanów,
6) Zeppelin og. L. Dydyńskiego,

GONITWA TRZECIA.

Nagroda 1.300 zł. Dystans ok. 1.300 mtr.

1) Dżonka kl. st. „Bartoszówka",
2) Reekg og. L. Dydyńskiego,
3) Obrona kl. Grona oficerów 1-go pułku Ul. Krechow.,
4) Czapla kl. C. Bronikowskiego,
5) Dygnitarz og. Z. Dobieckiego,
6) Iglica kl. A. Mieczkowskiego.

GONITWA CZWARTA.

Dystans około 900 mtr.

Nagroda 1.500 zł. dla 2 l.

1) Tęcza II, kl. Wt. hr. Pinińskiego,
2) Marry - Girl kl. R. Rogowskiego,
3) Etincelle kl. L. Morzyckiego,
4) Little Star kl. K. i S. Enderów,
5) Apotin kl. L. Dydyńskiego,
6) Tina kl. Grona ofic. korpusu Ochrony Pogranicza.

GONITWA PIĄTA.

Nagroda 2.100 zł. Dystans ok. 1.600 mtr.

1) Ferrydor og. J. i H. Strzemińskiego,
2) Dóż og. K. Pilsowskiego,
3) Fondango II og. Grona ofic. korp. Ochr. Pogranicza,
4) Jerry og. K. i S. Enderów,
5) Amulet og. st. „Łochów",
6) Rawa kl. R. Rogowskiego.

GONITWA SZÓSTA.

Nagroda 1.500 zł. Dystans ok. 2.100 mtr.

1) Ispahan og. C. Bronikowskiego,
2) Gamelong og. L. Schweizera,
3) Pandar og. F. Chmielewskiego,
4) Lorenco Lotto, og. A. Mieczkowskiego,
5) Idaho kl. L. Dydyńskiego,
6) Brytanja kl. st. „Ktery-Szepietów",
7) As Coeur, og. K. i S. Enderów,
8) Jataka kl. A. Tuńskiego,
9) Hanysz og. XVI pułku Ułanów,
10) Indra kl. Z. Studzińskiego,
11) Cudem Cudów kl. J. Piramidow,
12) Kapitol og. Grona oficer. 10-go pułku Ułanów.

GONITWA SIÓDMA.

Nagroda 1.300 zł. Dystans ok. 2.100 mtr.

1) Aida III kl. Z. Rogowskiego,
2) Burłaj og. st. „Ktery-Szepietów",
3) Sylwia kl. A. Lipskiego,
4) Dygnitarz og. Z. Dobieckiego,
5) Colombina kl. st. „Bartoszówka",
6) Aladyn og. XVI pułku Ułanów,
7) Indja kl. C. Bronikowskiego,
8) Jurand II og. st. „Lauda",
9) Atylla og. Grona ofic. 1-go pułku Ułanów Krechow.,
10) Darling II kl. H. hr. Starzeńskiej.

GONITWA ÓSMA.

Nagroda 1.800 zł. Dystans ok. 2.100 mtr.

1) Rewja kl. st. „Zalesie",
2) Jasiołda kl. K. i S. Enderów,
3) Amulet og. A. „Łochów",
4) Lu Friborn og. E. Grzybowskiego,
5) Łańcut og. A. Lipskiego,
6) Iperyt og. C. Bronikowskiego,
7) Chevrvefenille og. st. „Łochów".

NASZE TYPY.

1) Pernifee,
2) Szarża — Jaguarita,
3) Obrona — Czapla,
4) Apotin — Litte Star,
5) Ferrydor — Jerry,
6) As Coeur — Cudem cudów — Haszysz,
7) Colombina — Aladyn — Dorling,
8) Jasiołda — Amulet — Łańcut.

Racjonalizacja eksportu do Anglji.

Co mówi dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego p. Turski?

Londyn, 15 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W ciągu ostatnich kilku dni, bawił w Londynie dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, p. Marjan Turski, który przeprowadził szereg konferencyj w związku z **rozwojem i racjonalizacją naszego eksportu do W. Brytanji.**

W rozmowie z korespondentem P. A. T., dyr. Turski stwierdził, że angielskie sfery gospodarcze, odnoszą się do akcji P. I. E. z coraz większą życzliwością, widząc w niej nietylko jednostronne popieranie eksportu polskiego, ale drogę do wzajemnego nawiązania stosunków między W. Brytanją a Polską.

Dyrektor Turski podkreślił **konieczność racjonalizacji polskiego eksportu i oświadczył, że utyskiwania polskich interesantów na niskie ceny uzyskiwane na rynku angielskim, są tylko w części słuszne, towar bowiem polski gatunkowo niedorasta jeszcze do wymagań angielskiego odbiorcy.**

Obecnie przeprowadzona jest przez P. I. E. wytężoną akcja w kierunku propagandy towaru polskiego na rynku angielskim jak i dążenie do poprawy jakościowej polskiego towaru.

Najważniejszym objektem eksportu polskiego na rynku angielskim są w obecnej chwili bekony, jaja, masło, cukier, drzewo, dykty, forniery i gotowe ubrania. — W zakresie drzewa dokonano ostatnio poważnej tranzakcji, która odciąży zapasy leżące w Polsce i otwiera drogę do nowych możliwości w tej mierze.

Bekony polskie zyskały w Anglji prawo obywatelstwa, mimo trudnej konkurencji ze strony Danji. Dzisiaj bekon polski jest do pewnego stopnia regulatorem ceny bekonów importowanych do W. Brytanji, co daje Polsce poważny atut w razie wprowadzenia kontyngentów przywozowych na bekony.

Zainteresowanie Polską, jako rynkiem zbytu wzrasta. W Anglji kupcy i przemysłowcy zaczynają sobie coraz bardziej zdawać sprawę z potencjonalnej wartości, jaką dla nich przedstawia polski rynek.

Cudotwórca w Łodzi.

Do
Szanownej Redakcji „Republiki"
w miejscu.

Jako stały czytelnik pisma Sz. Panów, pozwalam sobie donieść o niezwykłym fakcie, jaki miał miejsce na terenie mojej posesji.

Otóż od dłuższego czasu szereg specjalistów prowadziło u mnie wiercenia dla odnalezienia wody i założenia studni; wszelkie usiłowania ich nie dawały jednak żadnego rezultatu. Zwierzając się z mego zmartwienia znajomym, otrzymałem od jednego z nich radę, by zwrócić się do p. Piotra Mickiewicza, zam. przy ul. Brzezińskiej 30, który z pewnością ustali źródło i wybuduje w odpowiedniem miejscu studnię.

Aczkolwiek byłem po tylu próbach, pełen nieufności, tem nie mniej postanowiłem przeprowadzić jeszcze jedną próbę. I otóż p. Mickiewicz wezwany do odnalezienia studni okazał się prawie cudotwórcą, gdyż przed rozpoczęciem robót przemierzył w różnych kierunkach podwórze z dwiema „czarodziejskiemi pałeczkami", które w pewnych zbliżonych do siebie miejscach mniej lub więcej silnie zginały się wolnemi końcami ku ziemi. W ten sposób p. Mickiewicz ustalił ściśle miejsce wiercenia studni, a następnie, posiłkując się jeszcze prócz pałeczek — kompasem, oświadczył, że głębokość na której znajduje się podziemne źródło zaskórnej wody wynosi 9 metrów. I faktycznie przeprowadzone wiercenia potwierdziły w całej rozciągłości oświadczenie p. Mickiewicza.

Zaskoczony tak cudownym rezultatem, który przeszedł wszelkie oczekiwane wyniki, uważam za swój obowiązek podać ten niezwykły fakt do wiadomości publicznej za łaskawem pośrednictwem Szanownej Redakcji.

A. Sypniewski,
Łódź, Dzika 15.

Dnia 12 lipca 1932 r.

Rozmaitości ze świata.

SZKOŁY ZAWODOWE DLA ŻEBRAKÓW.

W Szanghaju istniały jeszcze przed inwazją japońską w dzielnicy chińskiej Chapei dwie szkoły zawodowe dla żebraków, utrzymywane przez miasto, gdzie żebracy mogli uczyć się rzemiosł i innych fachów. Szkoły te były obliczone na pięciuset uczniów.

Obecnie, po zdemolowaniu przez bombardowanie dzielnicy chińskiej, liczba żebraków tak się zwiększyła w Szanghaju, iż magistrat postanowił otworzyć nanowo szkoły w liczbie sześciu, na pięćset uczni każda. — Żebracy uczęszczający do tych szkół, otrzymują gratis nie tylko naukę, ale posiłek oraz odzież. Funduszów na utrzymanie tych jedynych w swoim rodzaju szkół zawodowych, dostarcza miastu grono bogatych filantropów chińskich.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Sytuacja w Wielkopolsce.

Według sprawozdania Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu, czerwiec nie przyniósł zmiany położenia gospodarczego. Występujące w ciągu ostatnich kilku miesięcy objawy, jak: deflacyjna ciasnota gotówkowa, trudności kredytowe, ciągłe pogarszanie się stanu wypłacalności, odpływ wkładów, spadek obrotów towarowych, spadek notowań kursów akcyj i papierów wartościowych spadek cen i t. p. utrzymały się i w czerwcu.

W sytuacji banków poznańskich w ciągu ubiegłych 2 miesięcy nie zaszły żadne zasadnicze zmiany. Wkłady terminowe w końcu maja w porównaniu do kwietnia, wykazują tylko nieznaczną różnicę, utrzymując się na poziomie około 50,4 milj. zł. Pewne fluktuacje w rachunkach bieżących są zwykłemi w tych miesiącach objawami sezonowemi i nie mają zasadniczo znaczenia dla charakterystyki sytuacji.

W rolnictwie czerwiec przyniósł spadek notowań cen głównych gatunków zbóż o przeszło 20 proc., pierwsze dni lipca charakteryzuje dalszy spadek notowań. Zjawisko to, nie notowane dotychczas na przednówku, pogorszyło już i tak bardzo ciężką sytuację materjalną wsi. Rynek bydła i trzody chlewnej charakteryzuje również zniżkowa tendencja notowań cen, jednak spadek cen jest tutaj znacznie słabszy, a ceny cieląt nawet nieznacznie zwyżkowały.

W przemyśle, niektóre gałęzie notują zwiększenie stanu zatrudnienia; zjawisko to występuje zresztą już w miesiącu ubiegłym. Największy spadek ilości bezrobotnych notuje grupa robotników, zatrudnionych w przemyśle budowlanym i metalowym. Redukcja płac urzędników państwowych i prywatnych, odbiła się na przemysłach konsumcyjnych ujemnie i należy się spodziewać dalszego wpływu tego czynnika przy ograniczaniu wytwórczości.

Sytuacja kupiectwa przedstawia się tak niepomyślnie, że istnieją poważne obawy, czy kapitały własne poszczególnych przedsiębiorstw, topniejące wobec zaniku obrotów i utrzymywania się różnych kosztów stałych na bardzo wysokim poziomie — wystarczą do czasu, w którym nastąpi opracowywana i uzgadniana od dłuższego czasu pomoc ze strony rządu. Relacje, otrzymywane ze strony kupiectwa, przedstawiają się bardzo niepomyślnie.

Uregulowanie eksportu konfekcji.
Firmy, które nie uprawiają racjonalnego eksportu, zostaną skreślone z rejestru.

Ministerstwo przemysłu i handlu w najbliższym czasie ma wydać nową instrukcję, dotyczącą regulowania eksportu konfekcji. Instrukcję tę opracowuje państwowy instytut eksportowy w porozumieniu z delegatami izb przemysłowo-handlowych Warszawy, Bielska i Łodzi.

Nowa instrukcja, jak się dowiadujemy, ustala, że w wykazach eksporterów konfekcyjnych mogą figurować firmy, które są zarejestrowane w rejestrze handlowym, które wykupią świadectwa przemysłowe i które prowadzą prawidłowe księgi handlowe. Dalej instrukcja stanowi, że izby przemysłowo-handlowe na podstawie przepisów instrukcji, przeprowadzą rewizję eksporterów konfekcji, przyczem wykreślą z wykazów te firmy, które nie uprawiają racjonalnego eksportu i które szkodzą rozwojowi tego eksportu.

W końcu instrukcja nakazuje powołać do życia w poszczególnych okręgach produkcji konfekcyjnej, a wiąc w Warszawie, Bielsku i Łodzi, specjalne komitety eksportowe. Zadaniem tych komitetów będzie usprawnianie ekspansji eksportowej. Komitety składać się będą z przedstawicieli izb przemysłowo-handlowych oraz delegatów organizacyj eksporterów. Całą akcją zajmować się będzie również państwowy instytut eksportowy, który zorganizuje stałą komisję cennikową. Komisja ta działać będzie głównie na terenie izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Ile Niemcy zapłaciły
tytułem odszkodowań wojennych.

Jak podaje paryski tygodnik „La situation economique", Niemcy płaciły od roku 1926 tytułem reparacyj sumy następujące:

W r. 1926 zapłacono sumę 1.309 miljonów marek, w r. 1927 — 1.779 miljonów mk., w r. 1928 — 2.178 miljonów mk., w r. 1929 — 1.965 miljonów mk., w r. 1930 — 1.907 milj. mk., w r. 1931 — 1.004 miljonów mk., wreszcie w r. 1932 312 miljonów mk.

Zestawienie powyższe wykazuje, iż wydatki na spłatę odszkodowań wynosiły w roku bieżącym o 1.886 miljonów marek mniej, niż w r. 1929 i o 997 milj. marek mniej, niż w r. 1926. Ogółem zaś suma wpłat na poczet odszkodowań wynosiła od r. 1926 do chwili bieżącej **8 miljardów 436 miljonów marek.**

W jakim stopniu zmniejszenie spłat reparacyjnych wpłynęło na obniżenie wydatne budżetu wydatków Rzeszy, wskazuje tabela. A więc w r. 1926 budżet wydatków Rzeszy wynosił 6.562 miljony mk., w r. 1927 — 7.155 miljonów mk., w r. 1928 — 8.376 miljonów mk., w r. 1929 — 8.043 miljony mk., w r. 1930— 8.190 miljonów mk., w r. 1931 — 7.150 miljonów mk., w r. **1932 — 5.814 miljonów mk.** To znaczy, że wydatki za rok 1932 wynosiły o 30,6 proc. mniej, niż w r. 1928, który wykazywał największą zwyżkę budżetowa.

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie, obroty były dość małe, przy tendencji słabszej. Jedynie lekko zwyżkował kurs dewizy na Londyn. Wypłata telegraficzna na New York 8.926. Notowano kursy dewiz: Belgja 123.95, Bukareszt 5.31, Londyn 31.75, Holandja 359.50, New York 8.921, Paryż 35.01, Praga 26.39, Szwajcarja 173.90, Medjolan 45.50; w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 211.90. — W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211, banknoty dolarowe 8.90¾, rubel złoty 4.74, rubel srebrny 1.45, bilon 0.62, dolar złoty 8.95.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym większem zainteresowaniem cieszyły się akcje Banku Polskiego przy mocnej tendencji. Notowano: Bank Polski 73—73.25. Tranzakcje dokonane, a nienotowane: Starachowice 7.

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych, zarówno państwowych, jak i prywatnych tendencja była nieco słabsza, przy dość dużych obrotach 7 proc. Pożyczką Stabilizacyjną. Obroty naogół był ograniczone. Notowano: 3 proc. Poż. Budowlana 36, 4 proc. Dolarowa 47.50, 4 proc. Inwestycyjna zwykła 93—93.50, 5 proc. Konwersyjna 36, 7 proc. Stabilzacyjna 47.25—46.75—47, 8 proc. Obligacje budowlane B. G. K. I-sza emisja 93. Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 4 i pół proc. Listy ziem. 34.75, 4 i pół proc. m. Warszawy 46, 8 proc. m. Warszawy 54.25—55—54.90 (za 1000—55.75), 8 proc. m. Lublina 47.25, 10 proc. m. Siedlec 51—50.50. Tranzakcje dokonane, a nienotowane: 5 proc. m. Warszawy 47, 8 proc. m. Warszawy odcinki po 100 zł. 85.50; za 4 proc. Pożyczkę inwestycyjną serjową chciano płacić 48.50, za 8 proc. Ziemskie złotowe 449, za 7 proc. ziemskie dolarowe 47.50, za 8 pr. m. Piotrkowa 50, za 6 proc. obligacje Warszawy 6-ta em. 34, 8-ma i 9-ta emisja 31, za 10 proc. m. Radomia żądano 53.—.

Wieści gospodarcze

ZWYŻKA CEN BAWEŁNY.

Ostatnie dni przyniosły na wszystkich rynkach światowych dość znaczną zwyżkę cen surowej bawełny. Ceny surowca bawełnianego w okresie 2 tygodni zwyżkowały w notowaniach na lipiec w Nowym Jorku z 5.15 na 5.87, w Liverpoolu z 4.07 na 4.5.7 w Bremie z 6 na 6.75, w Aleksandrji z 11.06 na 13.30. Zjawisko to zaskoczyło handlarzy surowej bawełny, gdyż w obecnym momencie niema żadnych objektywnych danych dla zwyżki cen. Sytuacja statystyczna jest zupełnie niewyjaśniona, a narazie niema jeszcze dokładnych informacyj o przebiegu i wynikach tegorocznych nowych zbiorów surowej bawełny.

PRZEMYSŁ KONFEKCYJNY.

Sytuacja w przemyśle konfekcyjnym nie przedstawia się korzystnie, sprzedaż bowiem odzieży i bielizny jakości lepszych i średnich postępuje wolno i na rynku wewnętrznym istnieją duże zapasy towaru. Produkcja na sezon zimowy nie została jeszcze podjęta.

Fabryki kapeluszy i stożków pracują przy ruchu silnie ograniczonym, napływ zamówień słaby.

PRZEMYSŁ JUTOWY.

Napływ zamówień krajowych i zagranicznych jest nadal umiarkowany, przyczem przy dostawach zagranicznych wymagane są ceny niepokrywające często kosztów własnych.

RYNEK LNIANO-KONOPNY.

Ceny lnu i konopia utrzymują się na niezmienionym poziomie. Ze względu na zwiększenie zapotrzebowania tych surowców zwlaszcza na wykonanie dostaw rządowych, liczyć się należy z całkowitem wyczerpaniem istniejących zapasów na rynku wewnętrznym. Wywóz wyrobów konopnych i lnianych kształtuje się nadal niepomyślnie, dokonywane są tylko nieliczne tranzakcje eksportowe po cenach bardzo niskich.

„JADRANSKA PLOVIDBA" W ROKU 1931.

W dniu 14 bm. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonarjuszy największego jugosłowiańskiego towarzystwa okrętowego „Jadranska Plovidba" w Susaku. Bilans przedsiębiorstwa za rok 1931 zamyka się stratą 680 tys. dynarów złotych, podczas gdy w roku poprzednim straty wynosiły 1.2 milj. dynarów złotych. W roku sprawozdawczym towarzystwo zakupiło trzy nowe statki „Rab", „Bakar" i luksusowy okręt pasażerski „Prestolonasljednik Petar", wybudowany w stoczni angielskiej za cenę 100 tys. funtów szterlingów.

Giełda zbożowa

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie, ogólny obrót wyniósł 309 ton, w tem żyta 35. Notowano za 100 kg. parytet wagon—Warszawa, w handul hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto 20—20.50, pszenica jednolita 25—25.50, zbierana 24—24.50, owies jednolity 24.50—25, zbierany 22—23, jęczmień na kaszę — 19.50—20, groch polny jadalny 30—33, „Victoria" 30—34, wyka 25—26, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 21—23, siemię lniaen 38—40, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka pszenna 4-0 38—43, mąka żytnia pytlowa 35—37, sitkowa i razowa 29—30, otręby pszenne szale 14—15, średnie 13—13.50, żytnie 13—13.50, kuchy lniane 21—22, rzepakowe 17.50—18 słonecznikowe 40—44 proc. —18—18.50.

GIEŁDY.

—::—

AKCJE.

Bank Polski 73 — 73 i jedna czwarta

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3 proc. budowlana 36.
4 proc. inwestycyjna 93 — 93.50.
5 proc. konwersyjna 36.
6 proc. dolarowa 47.50.
7 proc. stabilizacyjna 47 i jedna czwarta, 46 i trzy czwarte, 47.
8 proc. B. G. K. budowlane 93.
4 i pół proc. ziemskie złotowe 34 i trzy czw.
4 i pół proc. m. Warszawy 46.
8 proc. m. Warszawy 54 i jedna czwarta, 55, 54.90, 55 i trzy czwarte.
8 proc. m. Lublina 47 i jedna czwarta.
10 proc. m. Siedlec 51 — 50.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork. Brak notowań z powodu zaburzeń atmosferycznych.

Nowy Orlean. Brak notowań z powodu zaburzeń atmosferycznych.

Liverpool. Loco 4.76, lipiec 4.48, sierpień 4.46, wrzesień 4.45, październik 4.45, listopad 4.46, grudzień 4.49, styczeń 4.51, luty 4.53, marzec 4.56, kwiecień 4.58, maj 4.61, czerwiec 4.63, lipiec 4.66.

Egipska. Lipiec 6.49, październik 6.70, listopad 6.75, grudzień 6.79, styczeń 6.85, marzec 6.95 maj 7.06.

Upper. Loco 5.90, lipiec 5.76, październik 5.80, listopad 5.80, grudzień 5.85, styczeń 5.87, marzec 5.93, maj 5.99.

Brema. Loco 6.91, październik 6.53, grudzień 6.68, styczeń 6.72, marzec 6.85, maj 6.96.

Aleksandrja. Lipiec 13.20, listopad 13.63, styczeń 13.85, marzec 14.10.

Ashmouni. Sierpień 10.21, październik 10.39, grudzień 10.53.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

PARCELACJA LETNISKOWA w lesie sosnowym MAJĄTKU DRUŻBICE położonym przy szosie Łódź-Pabjanice-Bełchatów

PARCELE SPRZEDAJE SIĘ OD 25 DO 50 GROSZY ZA METR KW. NA 2-LETNIE SPŁATY.

Miejscowość piaszczysta sucha, zdrowotna i bardzo ładna plaża nad jeziorem. 60-letni las.
Komunikacja bardzo dogodna, co 2 godziny wychodzi autobus z Łodzi przez Pabjanice Drużbice do Bełchatowa i z powrotem
Już sprzedano 2/3 działek, pozostało do sprzedania 1/3 działek. Połowa nabywców działek już zostało zatwierdzonych przez Okręgowy Urząd Ziemski w Piotrkowie.
Dla obejrzenia i zamówienia działek, w sprawie odjazdu do lasu itd. informacyj udzielają:
1) w Piotrkowie biuro miernicze przysięgłego Leopolda Pajdowskiego ul. Pilsudskiego 65, tel. 20.
2) w Łodzi biuro Inż. Leona Hurwicza, Pilsudskiego 36 tel. 141-95.
3) w Kolumnie willa Jakubowicza róg Łąkowej i Legionowej.
4) w Drużbicach administrator majątku, (Dom Władysława Adlera).
UWAGA: Pełnomocnik właścicielki w niedziele i święta przebywa w lesie i osobiście udziela informacyj. Wyjazd autobusem z Pabjanic o 10 rano.

OSTRZEŻENIE.
W dniu 14 b. m. zaginęły 2 weksle, wyst. przez f. K. Płonka, Sienkiewicza 69, na zlecenie: 1) K. Gebler, płatny 24.10 na zł. 100.—, 2) płatny 4.10 na zł. 100.—.
WEKSLE powyższe UNIEWAŻNIAM i ostrzegam przed ich nabyciem.
20x3 K. PŁONKA.

Zarząd firmy
„Fabryka Filców Landau i Weile
Spółka Akcyjna

zawiadamia Panów Akcjonarjuszów, że dnia 28 lipca 1932 r. o godz. 16-tej odbędzie się w lokalu Zarządu firmy
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór przewodniczącego,
2) Wybór jednego członka Zarządu,
3) Sprawa emerytur dla robotników firmy,
4) Wniosek o upoważnienie Zarządu do kupna nieruchomości. 50x3

OGŁOSZENIE.
Syndyk tymczasowy masy upadłości Aleksandra Bengsza, fabryka pończoch w Aleksandrowie Łódzkim, adwokat Ignacy Bara, wzywa na mocy art. 502 K. H. wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności do Kancelarji jego przy ul. Nawrot Nr. 2 w Łodzi, w godz. od 6 do 8 po poł. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.
Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w dniu 1 sierpnia 1932 r. o godz. 10 w. w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5.
Syndyk tymczasowy
Ignacy Bara,
Adwokat.

Do akt Nr. 1177 i 1178/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 112, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arno Frühaufa i składających się z samochodu osobowego oszacowanych na sumę Zł. 2.000.—
Łódź, dnia 25 czerwca 1932 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 983/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 1 sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 82, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Makówki i składających się z mebli i maszyny do wyrabiania kapeluszy oszacowanych na sumę Zł. 800. —
Łódź, dnia 28 czerwca 1932 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. 65 i 66/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 26 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza Nr. 30, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Erwina Gintera i składających się z ram inspektowych, konia i rolwagi oszacowanych na sumę Zł. 1.200.
Łódź, dnia 4 lipca 1932 r.
Komornik: S. ZAJKOWSKI.

Place
Place
Place
Place
Place
Place
Place

najkorzystniej kupić
w Stokach
Dojazd tramwajami Nr. 10 do Widzewa Nr. 4 za Helenów.
Informacje we dworze
Do 1 sierpnia
ceny zniżone.

ŻADNE PERFUMY NIE ZAGŁUSZĄ PRZYKREJ WONI POTU!



DINOL — płyn — niezawodny, środek od potu.
DINOL — opatentowany jako ostatnie słowo chemji kosmetycznej w dobie obecnej.
DINOL — uwalnia od pocenia się pachy, ręce i nogi.
DINOL — usuwa radykalnie niemiłą woń potu.
DINOL — zapobiega poceniu się pod pachami, chroni więc suknie w tych miejscach od splamienia.
DINOL — proszek — idealny środek przy poceniu nóg.
Laboratorjum Chemiczne „DINOL", Warszawa, Elektoralna 26.
70x2

Mieszkania do wynajęcia
w nowym domu naprzeciwko parku Staszyca, Nowoczesne, słoneczne, 2, 3 i 4-pokojowe z kuchnią i wszelkiemi wygodami. Sklepy. — Wiadomość: Cegielniana 80 u. gospodarza.

Dr. med.
BERMAN
choroby skórne i weneryczne
Cegielniana 15 tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—8, w niedziele i święta od od godz. 9—1.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Do akt Nr. E. 1274/32 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 6-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 2 sierpnia 1932 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajbusia vel Leo Basza i składających się z umeblowania oszacowanego na sumę Zł. 1.270.—
Łódź, dnia 15 lipca 1932 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelle, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch", Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

SAMOCHODY i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż, Komis, Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28.

MOTOCYKL sprzedam niedrogo., Raleigh 250 1927. Piotrkowska 116 w ślusarni Dominiaka.

SPRZEDAM 3 weksle zaprotestowane na 1.500 zł. zabezpieczone na I numerze hipoteki za 1.000 zł. Wiadomość w administracji.

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch". Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

CENTRUM! Pokój dwuokienny umeblowany. Wygody. Telefon. Wejście z korytarza. Andrzeja 7, m. 8, front.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany dla pojedyńczej osoby, zaraz do wynajęcia. Gdańska 43. m. 10.

POKÓJ z przedpokojem, kuchnią do odstąpienia, Piotrkowska 117 m. 21 od godz. 3-ej p. p. 17

6 SIERPNIA 7, front, 3 piętro. Do wynajęcia umeblowany pokój. Obejrzeć od 2—5 po poł.

DO WYNAJĘCIA pokój i pokój z kuchnią od gospodarza, Różana 10, I piętro, prawa strona.

ELEGANCKO umeblowany dwuokienny frontowy pokój, z wszelkiemi wygodami (niekrępujące wejście) tanio do oddania, Kilińskiego 61, m. Nr. 2.

PIĘKNE MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią, ubikacja, kąpielowy, frontowe, słoneczne, balkon, II piętro, remontowane, natychmiast oddam. Południowa 90 m. 12.

POKÓJ frontowy ładnie umeblowany z utrzymaniem lub bez Cegielniana 58 m. 8.

POKÓJ frontowy umeblowany. Telefon solidnemu Panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 10, front III piętro

Posady

POSADY sklepowej, panny do pomocy, w magazynie mód etc. poszukuje na bardzo skromnych warunkach, młoda, pracowita, zgrabna panna. Oferty sub: „Jakakolwiek praca" do admin. „Republiki". 20

POTRZEBNY fryzjer meski do zakładu fryzjerskiego, Piotrkowska 234.

RUTYNOWANY technik kanalizacyjny obeznany dokładnie w sprawach i przepisach kanalizacyjnych poszukiwany. Oferty pierwszorzędnych sił wraz z referencjami składać do administracji nin. pisma sub: „Z. R.".

SAMOCHÓD
marki europejskiej — 6-cyl. — 5-osob. torpedo, prawie nowy
do sprzedania
okazyjnie. — Wiadomość od 2—4-ej telefon 211-24. 20x2

POTRZEBNY pracownik inkasent na wyjazd, kaucja 300 zł., katolik-kawaler lat 24—30. Zgłoszenia osobiste, Sobotą, godz. 10—15, ul. Rybna 13 u p. Wdowiak.

POTRZEBNY goniec z własnym rowerem. Zgłosić Gelassen, Sienkiewicza 10. 2—4 popołudniu.

5—7 ZŁ. DZIENNIE zarobią bezrobotni przy sprzedaży taniego artykułu niezbędnego w każdym domu. Cegielniana 22 m. 11 godz. 2—4.

KELNERKI i panienki potrzebne, Restauracja Narutowicza Nr. 38, wejście przez Hotel.

PRZYSTOJNA, młoda panienka będzie bardzo zobowiązana starszemu panu za ofiarowanie posady gospodyni. Zgł. pod: „W rozpaczy".

Letniska

NAJROZKOSZNIEJSZY odpoczynek w najpiękniejszym zakątku Kazimierza n. W. w otoczeniu 15-tu morgowego parku pensjonat „Kazimierzanka" Cytryna, poleca pokoje z urządzeniem, oraz wszelkiemi wygodami. Kuchnia wykwintna, obfita. W pobliżu plaża, kąpiele. Ceny przystępne od 7 zł. dziennie, 5 razy obfitego odżywiania. Informacje piśmienne: Pensjonat „Kazimierzanka" Cytryna, Kazimierz Dolny, Willa T. Ulanowskiego 16.7.

Nauka i wychowanie

A YOUNG Miss Schould like to make acquintance with an Englishman for the English conversation in exchange of German or Polish Off. sub: „Miss" 17

INFORMACJI wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagraniczne udziela Miss Mary, Traugutta Nr. 2, I p. fr.

WIŚNIOWA Góra. Lekcji francuskiego udziela studentka dyplom. Wiadomość willa p. Libracha u gospodarza.

STUDENTKA udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów. Zakres 8-iu klas. Uczy dorosłych. Warunki dogodne. Oferty sub: „Studentka".

Zagubione dokum.

ZAGUBIŁEM kwit inkasowy nr. 3626 Banku Zw. Sp. Zar. Łódź z dnia 28/6 1932 r. na zł. 59, który niniejszem unieważniam, B. Milewski.

HERSZ Baran zagubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Łódzkie i książeczkę wkładową Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 274486, proszę o zwrot za wynagrodzeniem H. Baran Kalenbacha 7.

JAN Muszyński, Emilji 50 zagubił książkę wojskową, legitymację bezrobotnych i książeczkę Kasy Chorych.

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki"

ZAKŁAD fotograf. L. Laks, Żeromskiego 84, przyjmuje do wywoływania, kopjowania i retuszowania od p.p. amatorów. Zdjęcia do legitymacji, matrykuł i paszportów. Powiększenia. Ceny przystępne. Dojazd tramwajami Nr.Nr.: 5, 8, 9, 16.

6-pokojowe MIESZKANIE
na I-szem piętrze lub na wyższem z windą POSZUKIWANE Oferty sub „Mieszkanie 1000", do Republiki. 40—2

Duży pokój
umeblowany
do wynajęcia dla jednej osoby lub małżeństwa. Ewentualnie z utrzymaniem. Ul. Żeromskiego 18 m. 27,

Wyjątkowa Okazja
przepisywanie na maszynie i powielanie rosyjskich aktów i wszelkich tekstów, załatwia szybko i tanio
BIURO
„IRENIT"
ul. Piotrkowska Nr. 89. tel. 223-38.

KAPELUSZE DAMSKIE
najnowszych modeli
poleca
Salon Mód
9 ZAWADZKA 9
wejście p. bramę

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24. 136-43. 136-44. 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki" od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NA STR I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.